25 aktualnych ilustracyj.

WSCHÓD

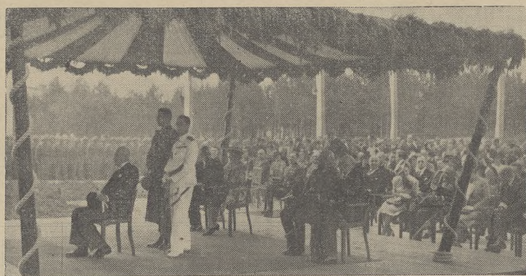
Lwów
Stanisławów
Tarnopol

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO — WSCHODNICH

Do 5 lipca należy zapłacić trzecią ratę na P. O. P.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 136. Cena 20 gr. Rok IV.
Dnia 25 czerwca 1939.
WYCHODZI KAŻDEJ NIEDZIELI.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. - Tel. 210-86



Pan Prezydent Prof. Mościcki w towarzystwie Małżonki, wraz z członkami rządu i generalicją, wysłuchuje pod specjalnie ustawionym baldachimem mszy św. polowej, odprawionej przez ks. biskupa Bardę, sufragana przemyskiego w czasie poświęcenia Zakładów Południowych Stalowa Wola w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Broszury letniskowe Skolszczyzny i Huculszczyzny.

Celem zareklamowania w całej Polsce walorów letniskowych i turystycznych Skolszczyzny i Huculszczyzny, Związek „Karpaty Wschodnie" wydał ostatnio dwie broszury informacyjne o miejscowościach letniskowych tych terenów.

Pierwsza **„Skolszczyzna i powiat doliński"** wyczerpująco podaje opis miejscowości, położonych w dolinach rzek Stryja, Oporu, Świcy i Łomnicy, dokładnie informując o możliwościach wypoczynkowych. Z ogólnego opisu dowiadujemy się, że tereny te pokryte w większej części praborem, posiadają silny zwierzostan, a rzeki Stryj i Opór, obfitujące w różne gatunki ryb, dostępne są dla amatorów rybołostwa, zwłaszcza letników, gdyż **łatwo można uzyskać zezwolenie na połów.**

Druga broszura **„Huculszczyzna"** szczegółowo informuje o uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych powiatu nadwórniańskiego, położonych w dolinie Prutu, Bystrzycy Nadwórniańskiej i Sołotwińskiej, powiatu kosowskiego, kołomyjskiego, śniatyńskiego i stanisławowskiego. Obok opisu miejscowości podane są najdogodniejsze dojazdy kolejowe, autobusowe, przeciętne ceny za pobyt oraz opisy charakteryzujące Huculszczyznę, mieszkańców jej — Hucułów, sztukę ludową oraz wartości letniskowo-turystyczne. Do broszury dołączoną jest wkładka, informująca szczegółowo o strefie nadgranicznej, w której **bez ograniczeń poruszać się mogą,** posiadający ważne legitymacje służbowe urzędnicy państwowi, przedsiębiorstw państwowych, oficerowie, podoficerowie oraz ich rodziny, jak również i osoby, które otrzymały zezwolenia na pobyt w strefie nadgranicznej, wydane przez właściwe, ze względu na miejsce zamieszkania, starostwa lub w miejscowych kompaniach K. O. P-u.

Całość obu wspomnianych broszur jest **bogato ilustrowana** oraz zaopatrzona w mapki miejscowości letniskowych wraz z liniami komunikacyjnymi.

Dzięki estetycznej szacie oraz dokładnym i najaktualniejszym informacjom broszury te przyczynią się niewątpliwie do zapoznania szerokich mas letników z warunkami pobytowymi w miejscowościach wypoczynkowych województwa stanisławowskiego.



Widok ogólny Sławska. Po prawej stronie szczyt Ilza (1060 metrów ponad poziom morza).

Dom zdrojowy i kąpielisko w Kosowie Huculskim.

Kosów Huculski od szeregu lat jest bardzo licznie odwiedzany przez kuracjuszy i letników. Kosów Huculski poczynił ostatnio znaczne inwestycje dla wygody i uprzyjemnienia letniego pobytu.

W czwartek 29. bm. odbędzie się w Kosowie Huculskim otwarcie **Domu zdrojowego, kąpieliska solankowego i basenu pływackiego.** Na otwarcie nowych atrakcyj Kosowa Huculskiego zapowiada się duży zjazd.

Sobie, narodowi i sile państwa.

Okres znacznego ożywienia gospodarczego.

Szereg czynników składa się na to, że bieżący rok gospodarczy, a zapewne i lata następne, będą u nas okresem znacznego ożywienia gospodarczego. Powtórzy się więc jeśli chodzi o bieżący rok gospodarczy — ożywienie, którego byliśmy świadkami w okresie przełomowym dla gospodarstwa polskiego, a mianowicie w latach 1935 i 1936, którego błogosławione skutki obserwujemy jeszcze dziś.

Gdybyśmy nawet nie mieli liczyć na natychmiastowe kredyty zagraniczne, co do których specjalista tak powołany i autorytet bezsporny, jak prof. Adam Krzyżanowski uważa dalszy **„dopływ kapitału zagranicznego do Polski za zupełnie pewny"**, to i wówczas mamy do zanotowania kilka czynników, które — łącznie potraktowane — muszą sprzyjać dalszemu ożywieniu gospodarczemu w Polsce. Jakież to czynniki wchodzą tu w rachubę?

Z zakresu naszej polityki gospodarczej zasługuje więc na uwagę fakt doniosły, że rząd, nie cofając się ani na krok w inwestycjach publicznych o charakterze obronnym, które realizowane są z niezłomną konsekwencją, nie zapomniał równocześnie także o szybkim uruchomieniu t. zw. inwestycyj cywilnych.

Ta kategoria inwestycyj została nawet przyśpieszona. Przeznaczono na nie na okres maja i czerwca rb. poważną kwotę 55 milionów złotych. **Ten zastrzyk pieniądza, wprowadzony do organizmu gospodarczego, już wywierać zaczyna swój dobroczynny wpływ.**

Pamiętajmy, że i Bank Gospodarstwa Krajowego uruchamia już **kredyty budowlane,** które odgrywają wpływ niepośledni na stan zatrudnienia na rynku budowlanym, przyczyniając się do ożywienia w całym szeregu przemysłów, pracujących dla budownictwa mieszkalnego.

Wreszcie wspomnieć należy o uzyskanym **kredycie francuskim na elektryfikację Centralnego Okręgu Przemysłowego,** który to kredyt w wysokości 60 mil. zł jest już uruchamiany. Wobec tego, że wykonanie planu elektryfikacyjnego w C. O. P. było przewidziane w planie inwestycyjnym państwowym, uruchomienie kredytów francuskich na ten cel **zwalnia odnośne kwoty i pozwala uruchomić je w inny sposób.** W rezultacie nowy czynnik i nowy bodziec dla aktywności gospodarczej.

Niezależnie od uruchamiania francuskich kredytów na elektryfikację, wykonywany jest równocześnie **ogólnopaństwowy program elektryfikacyjny,** który na rok bieżący ma zakreślony plan prac stosunkowo dość poważny.

Pieniądze, które skarb państwa lokuje w tej doniosłej pod względem gospodarczym i kulturalnym dziedzinie inwestycji zasilają już przedsiębiorstwa krajowe i przyczyniają się w niemałym stopniu do tego, **że pieniądz krąży, ożywiając obroty gospodarcze.**

Realizacja pożyczki lotniczej, na którą całe społeczeństwo złożyło się w solidarnym i godnym podziwu wysiłku, jest również doniosłym czynnikiem ożywienia pracy w przemyśle polskim. Wiemy, że władze wojskowe uznały powiększenie sił lotnictwa wojskowego i obrony przeciwlotniczej za zadanie pilne. Skoro społeczeństwo dało na ten cel potrzebne środki, **wykonanie programu wzmożenia sił lotnictwa polskiego podjęte zostało z pełnym rozmachem.** Pieniądz zatem, który naród cały z ufnością i ofiarnością złożyło w ręce Wojska narodowego, już spełnia swoją rolę. Pieniądz ten powraca do społeczeństwa w postaci zapłaty za zamówienia, udzielone przez wojsko. **Zakreśliwszy szeroki łuk z kieszeni i oszczędności obywatela do kas państwowych pieniądz ten powraca obecnie do kieszeni obywatela poprzez zakłady przemysłowe, które płacą nim za dostawy i pracę robotnika, urzędnika, za surowiec, świadczenia i t. p.**

Państwo zatem, uzbrajając dosłownie gospodarstwo Polski w nowoczesne instrumenty, jakimi są: **drogi, koleje, drogi wodne, marynarka handlowa, rurociągi, wielkie zbiorniki wód, potężne elektrownie i niemniej potężne przewody elektryczne najwyższego napięcia, którymi prowadzić się będzie prąd aż do Warszawy z Podkarpacia, — stwarza i jeszcze przez szereg lat stwarzać będzie u nas koniunkturę gospodarczą.** Do przeszłości należą już spory o tym, czy państwo powinno było podjąć się tej roli, czy powinno było ująć w swe ręce inicjatywę, odłogiem leżącą a pilną. Życie dało już odpowiedź na ten przedawniony i w gruncie rzeczy bezprzedmiotowy spór. Odpowiedź ta nie mogła wypaść inaczej, jak twierdząco. Zresztą, rozumniejsze jednostki w gospodarstwie polskim pojęły, jakie realne możliwości dla inicjatywy jednostek przedsiębiorczych i grup przemysłowych stwarza państwo **dzięki realizowaniu inwestycyj podstawowych.** Teraz, w perspektywie kilku lat bezprzedmiotowe wówczas spory zastąpiła roztropna współpraca, która tak poważne, tak imponujące wydaje owoce.

Przemysł wielki i średni, rzemiosło, bankowość, instytucje kredytowe, zestroiły swoje wysiłki z wysiłkami państwa, aby proces podniesienia poziomu gospodarczego Polski dokonywał się możliwie sprężyście i składnie.

Teraz więc czeka nas dalsze ożywienie koniunktury.

Ale jak zawsze w podobnych wypadkach, **chodzi o wciągnięcie w twórczy i życiodajny proces pracy gospodarczej elementów biernych, obojętnych, lękliwych, czyli tych, którzy zasłużyli sobie w latach poprzednich na nieco pogardliwą nazwę „strachajłów".**

Gdy następuje zahamowanie koniunktury, rola pieniądza staje się ważna: jego szybki obieg przeciwdziała zjawiskom ujemnym, jego krążenie pozwala na podejmowanie akcji ratunkowej. O wiele jednak donioślejsza jest rola pieniądza w okresie ożywienia gospodarczego. **Im więcej go włączymy do obrotu, im więcej obywateli powierzy swe oszczędności kasom, bankom, tym więcej kredytów instytucje te udzielić mogą na finansowanie produkcji, tym większy rozmach nadać można naszej ekspansji gospodarczej i tym większy zarazem rynek zbytu stwarzamy dla naszej produkcji.**

Jednym słowem: pieniądz, włączony do obrotów gospodarczych, pomnaża środki produkcji, pozwala na potanienie tej produkcji, uprzystępnia produkcję konsumentowi, podsyca zapotrzebowanie, daje pracę wielu robotnikom, pracownikom umysłowym, pomnaża dochody skarbu państwa, podnosi dobrobyt i potęguje siłę polityczną państwa.

To nie frazes pusty, ani takie sobie powiedzonko, że **każda złotówka, wdrożona w ten życiodajny ruch, jest instrumentem naszej potęgi w tym samym stopniu, co i nabój dla żołnierza w czasie wojny.** Bo ta złotówka, krążąc po żywym i krzepnącym organiźmie gospodarczym Państwa spełnia szereg funkcyj, któreśmy wyżej tylko fragmentycznie wyszczególnili. Sprawia ona, krążąc z rąk do rąk, że pomnaża pracę, pomnaża zarobki, powiększa zbyt, podnosi siłę rolnictwa i w rezultacie dzielnie **przysługuje się także sile obronnej państwa, powiększając dochody skarbu.**

Tak więc każda złotówka — włączona do obiegu gospodarczego i wyciągnięta z bierności, wydobyta z pończochy — to nasza broń, którą obywatel dla własnej korzyści pomnaża realnie, w sposób widoczny siły swego narodu. Któż zechce sobie i własnemu narodowi tej siły odmówić, skoro przy tym sam też zyskuje?

NAD BAŁTYK!!

32 pociągi popularne do Gdyni na uroczystości „Dni Morza".

Hasło tegorocznych „Dni MORZA", które odbędą się w czasie od 25 czerwca do 2 lipca br., zawarte w historycznych słowach: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku", zostało zrozumiane przez tysiące obywateli polskich jako moralny nakaz podążenia w dniach morskich nad Bałtyk, — do Gdyni.

Dotąd zgłoszone są 32 pociągi popularne, które z całego kraju powiozą zorganizowane grupy uczestników „Dni MORZA" do Gdyni. Grupy regionalne wybierają się tam w strojach ludowych, by w ten sposób uświetnić uroczystości przygotowywane przez Komitet Gdyński.

„DNI MORZA" w Gdyni rozpoczną się w dn. 28 czerwca uroczystym podniesieniem bandery LMK, po czym odbędą się zabawy ludowe na Skwerze Kościuszki oraz tradycyjne „ognisko" na Kamiennej Górze.

W dniu właściwego święta morza, t. j. 29 czerwca odprawiona będzie o godz. 10 rano na Placu Grunwaldzkim uroczysta Msza św., po czym ruszy pochód nad morze. Trasa pochodu została ustalona w ten sposób, by wszyscy uczestnicy uroczystości mogli zobaczyć nasze siły morskie, stojące w pełnej gali w Basenie Prezydenta. Tam również w godzinach wieczornych odbędzie się korowód dekorowanych łodzi w oświetleniu ogni sztucznych, które mają przewyższyć wszystko, co w tej dziedzinie dotąd widziano w Gdyni.

Uczestnicy „DNI MORZA" mają prawo wziąć udział w uroczystości otwarcia Kongresu Eucharystycznego, która odbędzie się w dniu 29 czerwca o godz. 17-ej na Placu Grunwaldzkim.

Goście rumuńscy w Polsce.

Minister rumuński
TEOFIL SIDOROVICI.

Z oficjalną wizytą w Polsce bawił minister rumuński oraz komendant rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Straja Tanii" p. Teofil Sidorovici.

Minister Sidorovici przybył do Warszawy w otoczeniu najwybitniejszych przewódczyń i przewódców młodzieży rumuńskiej. Delegacja rumuńska podejmowana była przez ministra Oświaty prof. Świętosławskiego. Między innym zwiedziła Akademię Wychowania Fizycznego na Bielanach, gdzie odbyły się ćwiczenia pokazowe oddziałów P. W. Wspaniale wypadły ćwiczenia harcerskie, podczas których demonstrowano skoki spadochronowe.

Tydzień polityczny.

Przeworsk - symbolem.

Jeśli na tle rzeczywistości polskiej — mówił pos. Tadeusz **Lechnicki** w dyskusji nad sprawami rolnictwa — szukać, gdzie są miejsca największych i najbardziej uzasadnionych napięć, to są to **jednomorgowe gospodarstwa chłopskie w widłach Wisły i Sanu, w okręgach Niska, Tarnobrzegu, Kolbuszowej. częściowo Przeworska.**

Ale właśnie Państwo pracuje intensywnie, nie frazesem i obiecankami, ale — **czynem realnym nad usunięciem przyczyn, powodujących to największe i najbardziej uzasadnione napięcia.**

„Na tym terenie — stwierdził pos. T. Lechnicki — skoncentrowany został **największy wysiłek inwestycyjny Państwa i radośnie słyszało się, że chłop z tych okolic już po paru miesiącach staje się dobrym hutnikiem, że zarobki przy pracach inwestycyjnych daje dla całych okolic poważną poprawę sytuacji najbardziej potrzebującym.** I właśnie te okolice, ku którym został skierowany największy wysiłek inwestycyjny państwa, na co zużytkowane są środki wszystkich dzielnic Polski, właśnie te okolice stały się widownią faktu, który trudno określić inaczej, aniżeli **podwójnym wobec państwa przestępstwem.**

Jak wiadomo, ze względu na obecną sytuację międzynarodową, władze zakazały obchodów publicznych zarówno socjalistom, jak i ludowcom, którzy Zielone Święta traktują jako „dzień święta ludowego".

Socjaliści zastosowali się do zakazu, ludowcy również, z jednym tylko wyjątkiem — Przeworska.

Tutaj, właśnie, gdzie państwo z olbrzymim nakładem celowo zużywanych środków pracuje nad rozładowaniem istniejących napięć, tutaj właśnie usiłowano wytworzyć napięcie sztuczne, przez zaaranżowanie „małego buntu", polegającego na nieusłuchaniu rozporządzenia władz miejscowych. Urządzono zebranie publiczne pod gołym niebem.

W chwili zawieszenia wszelkich walk partyjnych, w chwili, gdy cała Polska trwa w niebywałym podniesieniu ducha, świadoma ważności czasów, jakie przeżywamy, w tej właśnie chwili przeworscy menerzy Str. Ludowego uważali za stosowne złamać zakaz władzy, może w nadziei, że pociągnie to za sobą dalsze, może nawet — **krwawe konsekwencje.**

Ale bo też i powód do wytworzenia atmosfery napięcia i zatargu był nie bylejaki: w Przeworsku obecny był **sam Wincenty Witos.** Trzeba pokazać go tysiącznym tłumom na zgromadzeniu publicznym. Trzeba tym tłumom powiedzieć:

— Widzicie! Nie robimy sobie nic z zakazu władzy, gdy jest z nami Wincenty Witos. A on sam nie robi sobie nic z tego, że jest właściwie więźniem na urlopie, że jest pozbawiony praw obywatelskich. Że uchodząc przed poddaniem się prawomocnemu wyrokowi sądów Rzeczypospolitej, przez lata całe przebywał we wrogim nam kraju, że uciekał przed wojskiem polskim, wkraczającym na Zaolzie, dał się natomiast ogarnąć wojskom niemieckim, wkraczającym do Pragi.

Taką wymowę miał Przeworsk, wyrasta on do znaczenia symbolu — wciąż jeszcze czającego się w życiu naszym widma samowoli, anarchii, nieposzanowania praw i majestatu Rzeczypospolitej. Przeworsk jest dowodem, jak niektórzy menerzy Str. Ludowego, a przede wszystkim sam Wincenty Witos, rozumieją „święty pokój wewnętrzny", który milcząco **zaprzysięgły wszystkie patriotyczne polskie serca, w obliczu groźnej historycznej chwili, jaką przeżywamy. Usiłują oni wzniosłe uczucia polskiego ogółu, użyć jako płaszczyk dla swych nielegalnych, anarchicznych czynów.**

Symbolem tych usiłowań jest „święto ludowe" w Przeworsku.

Ale usiłowania te pozostaną daremne.

Społeczeństwo polskie umie już rozpoznać farbowane lisy i fałszowanych „bohaterów".

Zebranie Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w Stanisławowie.

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie odbyło się pod przewodnictwem Wojewody stanisławowskiego p. Stanisława **Jareckiego** ogólne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Udział w tym zebraniu wzięli także: dowódca Korpusu lwowskiego gen. **Langner**, gen. **Łukoski**, kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego dr **Kupczyński**, delegat Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. we Lwowie ppłk. **Grefner** i i. Obrady Komitetu poświęcone były sprawozdaniu z wykonania planów pracy Komitetów powiatowych i miejskich W. F. i P. W. na rok budżetowy 1938/39 oraz zatwierdzeniu preliminarzy budżetowych, łącznie z planem pracy tych Komitetów na rok 1939/40.

W czasie konferencji odbyła się dłuższa rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos: wojewoda p. Jarecki, gen. Langner, gen. Łukoski i inni.

Po przeprowadzonej dyskusji **uchwalono zatwierdzić preliminarze budżetowe oraz plany prac** wszystkich Komitetów Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, działających na terenie województwa stanisławowskiego.

W celu należytej organizacji pracy i usprawnienia działalności Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na wniosek wojewody p. Jareckiego **powołano dwie Komisje**, a to: ogólno-organizacyjną i budżetowo-gospodarczą.

Z obrad Zjazdu Wojewódzkiej Delegatury
Związku Kół Gospodyń Wiejskich w Tarnopolu.

Pod przewodnictwem wojewodziny p. **Malickiej** odbył się w Tarnopolu Walny Zjazd przedstawicielek Związku Kół Gospodyń Wiejskich z terenu działalności tarnopolskiej Wojewódzkiej Delegatury.

Program Zjazdu obejmował sprawozdania, oraz prelekcje na aktualne tematy z dziedziny obrony Państwa i oplg. Z pośród prelegentów p. **Romanowski** mówił o sposobach odkażania produktów i zabezpieczenia wody, zaś p. Siedlecka o samoobronie.

Przedstawione sprawozdanie z działalności za czas od 1 kwietnia 1938 do 31 marca 1939 r. w całej rozciągłości potwierdziło, dające się łatwo dostrzec w terenie piękne rezultaty pracy poszczególnych Kół Związku Gospodyń Wiejskich.

Z działu **organizacyjnego** zanotować wypada powstanie 5 nowych Powiatowych Kół Gospodyń a to w Brodach, Kamionce Str., Radziechowie, Trembowli i Złoczowie. Ogółem 338 Kół skupiało 8.888 członkiń.

W okresie sprawozdawczym z inicjatywy Wojewódzkiej Delegatury **odbyto zjazdy** w Brodach, Kamionce Strum. Kopyczyńcach, Podhajcach, Przemyślanach, Trembowli, Zbarażu, oraz Złoczowie.

Dział **opieki nad dziećmi** może się poszczycić liczbę 14 dziecińców, urządzonych i prowadzonych przez Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie brodzkim (4), buczackim (2), brzeżańskim (1), przemyślańskim (2), tarnopolskim (3) i zaleszczyckim (2). W okresie letnim zorganizowano na terenie województwa 176 półkolonij letnich, na które uczęszczało 5.732 dzieci. Półkolonie te trwały przeciętnie 6 tygodni, dożywiając dzieci 2 lub 3 razy dziennie. Niezależnie od tego na specjalnych kursach w Tarnopolu i Zaleszczykach staraniem Delegatury przeszkolono uprzednio 152 kandydatki na kierowniczki półkolonij.

W dziale **kursów i konkursów** uderza niezwykła energia, z jaką organizowano rozmaite kursy, które frekwentantkom dają przygotowanie praktyczne i możność zarobkowania.

Kursów kroju i szycia było 62, przeszkolonych zaś uczennic 930; gospodarstwa domowego 55 z 660 uczennicami; przetworów warzywnych i owocowych 28 z 24 uczennicami; trykotarstwa 30 z 750 uczennicami; bicia i sprawiania drobiu 30 z 750 uczennicami, zaś robót ręcznych i koronkarskich 3 z 55 uczennicami. Razem 184 kursów z 2727 uczennicami.

Poza tym przeprowadzono 14 rejonowych kursów dla Zarządów Kół Gospodyń Wiejskich, które przewidywały zakres przeszkolenia w prowadzeniu całokształtu pracy organizacyjnej.

Skoro mowa o **konkursach**, to ogółem urządzono ich 159, w czym 85 ogródków warzywnych, 12 ogródków kwiatowych, 32 uprawy lnu i konopi, 15 gospodarstwa drobiowego, oraz 15 czystości chaty i podwórza.

W dziedzinie **oświaty gospodarczej** przeszkolono w szkołach gospodarczych 60 dziewcząt, które obecnie wciąga się do pracy w Kołach. Oprócz tego Wojewódzka Delegatura w porozumieniu z kierownictwem Gimnazjum krawieckiego TSL. przystąpiła do systematycznego kształcenia dziewcząt, córek członków Kół na 8 miesięcznych kursach przysposobienia gospodarstwa wiejskiego. W ten sposób przeszkolono do chwili bieżącej 38 kursistek.

Sekcja **handlowa** Delegatury Wojewódzkiej nastawiła swoje prace natomiast w kierunku zorganizowania punktów zbytu produktów gospodarstwa kobiecego wiejskiego w powiatach: brodzkim, buczackim, kamioneckim, kopyczynieckim, przemyślańskim, tarnopolskim, trembowelskim, zbaraskim i zborowskim.

Ten krótki przegląd działalności Związku Kół Gospodyń Wiejskich, świadczy najwymowniej, że praca Kół kontynuowana będzie w przyszłości z taką samą energią, jak dotychczas, co da znowu jaknajpiękniejsze wyniki.

URLOP WYPOCZYNKOWY PREZESA SĄDU APELACYJNEGO WE LWOWIE.

Z dniem 19. bm. prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Stanisław **Dębicki** rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

P. prezesa Dębickiego w czasie urlopu wypoczynkowego zastępuje wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Edward **Ojak.**

Kobiety w służbie
przeciwpożarowej Państwa

Współczesne państwa wymagają od wszystkich swych obywateli współdziałania w przejawach jego pracy i działalności.

Kobieta, jako równouprawniony obywatel, dla której zresztą nigdy sprawy państwowe nie były obojętne, od dawna wykazuje swoją tężyznę i hart na rozmaitych odcinkach pracy państwowo-twórczej.

Na przestrzeni naszych dziejów obserwujemy wiele postaci dzielnych i zasłużonych Polek, zwłaszcza w okresie walk o Niepodległość, kiedy całe szeregi bojowniczek ginęło ofiarnie, składając życie na ołtarzu Ojczyzny, bądź pracując konspiracyjnie w organizacjach społecznych, w rzędzie których znajdziemy też straże pożarne.

I dziś kobieta, zdając sobie sprawę z mogącej zajść zmiany w warunkach egzystencji, nie cofnie się przed przyjęciem każdego obowiązku, jaki na nią przypadnie w obronie wspólnego dobra, którym jest Państwo.

Doceniając pracę kobiety na odcinku obrony przeciwpożarowej Państwa, na zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, Związek Straży Pożarnych R. P. unormował formę udziału kobiet w pracach straży pożarnych na terenie całego Państwa, ustalając dla nich nazwę **„Żeńska służba pożarnicza"**.

W oddziałach żeńskiej służby pożarniczej, organizowanej z inicjatywy straży pożarnych, winna znaleźć się **każda kobieta**, bez względu na stan i zawód, we własnym swoim interesie, jako z natury rzeczy predystynowana do stworzenia i obrony ogniska domowego.

Żeńska służba pożarnicza winna być zorganizowana w każdym osiedlu, posiadającym straż pożarną, **celem przygotowania rezerw kobiecych do służby przeciwpożarowej w okresie pokoju i wojny.**

W służbie przeciwpożarowej Państwa, Związek Straży Pożarnych zrównał w prawach kobiety i mężczyzn, powierzając im do wykonania wszystkie funkcje i zadania ochotniczych straży pożarnych.

Spopularyzowanie hasła obrony przeciwpożarowej wśród kobiet jest dziś kwestią o doniosłym znaczeniu.

Musimy osiągnąć zrozumienie dla tej pracy szerokich mas kobiecych. Część pracy tej jest już odrobiona, ale dużo jeszcze należy zdziałać i w mieście i na wsi.

Prawdziwy obywatel, który obejmuje całokształt zagadnień, związanych z obronnością Państwa, powinien ustosunkować się aktywnie do tej pracy.

Podjęta inicjatywa uzupełnienia szeregów straży pożarnych kobietami, oparta jest zatem na zdrowej i silnej podstawie, podyktowana warunkami życia, nieodosobniona, gdyż wszystkie dziś państwa, przygotowujące się do obrony integralności swych granic, mobilizują kobiety na odcinku obrony przeciwpożarowej.

By praca kobiet w strażach pożarnych dała pożądane wyniki, należy podjąć ją jak najszybciej, skupić jak największą liczbę kobiet i skoordynować z pracami oddziałów męskich.

Kobietom niech przyświeca jedna dewiza:

Każda obywatelka przygotowuje się do samoobrony przeciwpożarowej wnętrza kraju.

Ryngraf strażaków pożarnych.

W Częstochowie odbył się ogólnopolski zjazd Związku Straży Pożarnych, w czasie którego został złożony w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, jako votum od strażactwa polskiego artystycznie wykonany ryngraf.

Uroczystą mszę św. polową, odprawioną na wielkim placu podszczytowym na Jasnej Górze, wysłuchały delegacje straży pożarnych z całego kraju.

Powyższe zdjęcie przedstawia poczet sztandarowy Związku Straży Pożarnych wraz z ryngrafem.

ODPRAWA OBOZOWA HARCERSTWA STANISŁAWOWSKIEGO.

W Stanisławowie odbyła się dwudniowa odprawa komendantów obożnych i gospodarzy harcerskich obozów letnich z terenu Stanisławowskiej Komendy Hufca Harcerzy. W odprawie, na której omówiono najaktualniejsze zagadnienia pracy obozowej, wzięli udział udział wszyscy komendanci obozów i ich pomocnicy z powiatu stanisławowskiego, kałuskiego, tłumackiego, nadwórniańskiego i rohatyńskiego.

STANISŁAW ZACHARIASIEWICZ
Korespondent wojenny w latach 1918 - 1920

Walka o Niżniów.
Równo przed 20 laty.

Sytuacja nasza była wtedy nadzwyczaj ciężka.

Ukraińcy, ochłonąwszy z pierwszych niepowodzeń, zebrali znów siły, godząc w nasz front. Musieliśmy opróżnić Tarnopol, Złoczów, Brzeżany, wojska ukraińskie prawym skrzydłem parły na Gołogóry w kierunku Lwowa, lewym na Dniestr, chcąc zająć Stanisławów.

Wczesnym rankiem przybiegłem do sztabu armii celem poinformowania się o położeniu całego frontu.

Żandarmi, pełniący służbę przy placu Mariackim, gdzie mieściła się kwatera dowództwa, nie przepuszczali nikogo z cywilnych. Tylko wojskowi wchodzili i wychodzili, przed kwaterę zajeżdżały samochody i furmanki, dopiero co przybyłe z frontu.

Generała Iwaszkiewicza zastałem siedzącego przy stole z ogromną płachtą map. Czerwonym ołówkiem zaznaczone strzałki wskazywały kierunek ataku nieprzyjacielskiego, niebieskie półkola rozmieszczenie oddziałów naszych, mających stawiać opór.

Jar Dniestru z mostem w Niżniowie.

Wszedłem cicho i przez kilka chwil niezauważony mogłem obserwować twarz wodza. Przez szkła oprawne w złote druty, oczy generała przebiegały z niezwykłym zainteresowaniem teren operacyjny, jakby szukając punktu oparcia dla cofających się oddziałów. Zanadto rozważnym był strategikiem, więc też liczył się, co niejednokrotnie sam podkreślał w rozmowach prywatnych z tym, że wojska nasze będą musiały cofać się w stronę Lwowa, około którego rozgoreją nowe walki.

Zadaniem generała było przeszkodzić takiemu obrotowi rzeczy.

Podszedłem do stołu i pozdrowiłem dowódcę.

— No i cóż, panie skryba? — spytał z uśmiechem. Jaki nastrój w mieście?

— Niedobry, panie generale, bo uchodźcy gwałtownie ściągają z miasteczek i wsi do Lwowa, siejąc jak zwykle w takich razach panikę.

Sytuacja staje się istotnie poważną — mówił generał — zwłaszcza, jeżeli nieprzyjaciel zdoła przejść linię Dniestru. Wtedy nie utrzymalibyśmy Stanisławowa i wielkie niebezpieczeństwo groziłoby znowu Stryjowi i Borysławowi. Lecz mam nadzieję, że mimo przeważających sił utrzymamy tę linię.

Ostatnie słowa wypowiedział generał ze szczególnym naciskiem, co stanowiło dobrą wróżbę dla poprawy ogólnej sytuacji i przetrzymania jakiegoś czasu, zanim będą mogły nadążyć do Galicji wschodniej znaczniejsze posiłki.

Przeszliśmy do pokoju szefa sztabu, pułkownika Kesslera, któremu właśnie przyniesiono paczkę depesz. Pułkownik kolejno informował generała o treści każdej depeszy.

Po dłuższej rozmowie ze szefem sztabu, generał zadecydował, iż zaraz wyjeżdża na front, chce bowiem przede wszystkim naocznie przekonać się o sytuacji nad Dniestrem pod Niżniowem.

O godzinie 3-ciej popołudniu wyjechaliśmy ze Lwowa specjalnym pociągiem, złożonym z parowozu i wozu salonowego.

W towarzystwie wodza znajdował się tylko jego adiutant, ówczesny porucznik Imiela i ja, jako korespondent wojenny.

Generał przez całą drogę pracował, studiując z zajęciem mapy i szkice sytuacyjne z ostatnich godzin.

W Haliczu zameldował się generał Kraliczek - Krajowski, który w walkach prowadził osobiście ataki i kilka razy był ranny. Przedstawiwszy całą sytuację, odebrał rozkazy.

Około godziny 7-ej wieczorem zajechaliśmy przed peron w Stanisławowie. Na dworcu tłumy ludności oczekiwały generała. Nie było żadnych głośnych powitań, żadnych manifestacyj; ludzie pozdejmowali z głowy kapelusze, z tłumu wysunęli się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Wprowadzeni przez adiutanta do wagonu salonowego, przedstawiali generałowi grozę położenia na wypadek zbliżenia się nieprzyjaciela pod miasto i prosili o ratunek.

Generał kilku słowami uspokoił przybyłych i pożegnał ich, śpiesząc w dalszą drogę.

Tuż przed odjazdem zameldował się jakiś oficer. Prosił o pozwolenie naładowania do wagonu kilku kulomiotów i znaczniejszej ilości amunicji karabinowej, której pilnie żądają z frontu.

Ładowanie trwało niespełna kwadrans, a tymczasem ludzie uspokojeni przez reprezentantów władz, którzy wrócili od generała i nabrali otuchy. Podziałała na nich sama już obecność generała, oraz fakt, że osobiście udaje się on na pierwsze linie frontu.

Wreszcie ruszyliśmy.

Generał stanął w otwartym oknie, a z tysiąca piersi rozległ się serdeczny okrzyk:

— Niech żyje generał Iwaszkiewicz.

Jechaliśmy w milczeniu.

I znów jakiś dłuższy postój na małej stacyjce.

Kończył się właśnie upalny dzień.

Słońce zachodziło krwawo, oblewając czerwonym światłem, rowy strzeleckie, ślady jeszcze niedawno stoczonych walk. Stacja kolejowa zapełniona transportami. Przejeżdżały pociągi pełne wojska, spieszyła artyleria i piechota, tabory i kawaleria.

Z przeciwnej strony pociąg sanitarny uwoził z pola walki ciężko rannych i chorych. Widać w nim było białe zawoje i płaszcze pielęgniarek. Polacy i ukraińcy, złączeni bólem, jechali do szpitala za frontem. Obok pociągu sanitarnego przejeżdżał inny, rozśpiewany cały i umajony zielenią: to nasi jadą z piosenką na ustach na pozycje.

Z pól dolatuje chór żabi, a z daleka szerokim echem niesie się huk armat.

Toczy się bój zacięty.

Generał woła dowódcę dworca i zapytuje, dlaczego pociąg dalej nie idzie. Pokazuje się, że tor za-

Zamrożone pieniądze i... zamrożony Komitet.

Postulat budowy Domu Społecznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

W czołowym artykule na pierwszej stronicy niniejszego WSCHOD-u zwracamy uwagę, że w dzisiejszej sytuacji nie wolno „zamrażać" pieniędzy, t. j. dopuszczać, aby leżały one bezczynnie. Każda złotówka wprowadzona do obrotu gospodarczego odgrywa w całokształcie zagadnień finansowo gospodarczych wielką rolę.

Nie tylko w związku z tym dziś naczelnym hasłem państwowym, ale też w związku z kilku innymi zagadnieniami poruszamy sprawę nie mniej „zamrożoną", sprawę budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie. Po śmierci Wielkiego Marszałka

Lwów samorzutnie złożył większą sumę

pieniędzy na budowę pomnika. Pamiętamy, że przed czterema laty i zamożniejsi i ubożsi, i większe instytucje i mniejsze, — wszyscy ofiarnie składali pieniądze na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pamiętamy, że przed czterema laty zaprezentowano we Lwowie kilka projektów pomnikowych, a na ten temat rozwinęła się dyskusja, wskazująca na wielkie zainteresowanie miasta Lwowa.

W ciągu czterech lat

zapomniano jednak

o zrealizowaniu projektu. Pewnie gdzieś istnieje protokół posiedzenia „Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie", który zawiązał się pod przewodnictwem ówczesnego prezydenta miasta Drojanowskiego. Niewątpliwie było to pierwsze, a zarazem ostatnie zebranie Komitetu, który „zamroził" swe czynności. I nie ulega żadnej wątpliwości, że

istnieją złożone na cel powyższy pieniądze

i wydaje się nam, że na powyższy cel złożono około 200.000 zł.

W dzisiejszej sytuacji poddajemy pod rozwagę i decyzję opinii publicznej dwa łączne postulaty: Realizować natychmiast hasło uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, „odmrozić" i wprowadzić do obrotu poważną sumę pieniędzy, jakie zostały złożone na powyższy cel.

W związku z powyższym należy

natychmiast zwołać zebranie Komitetu

i przedstawić sprawozdanie „z czynności" i ze stanu finansowego.

W sferach obywatelskich, wśród dyskusji na powyższy temat, wysuwany jest projekt, na który w zasadzie wszyscy się zgodzą, aby tym spiżowym pomnikiem, mającym uczcić pamięć Wielkiego Marszałka, którego prace Niepodległościowe, związane są ze Lwowem, był

wielki Dom Społeczny,

ogniskujący działalność wielu organizacyj społecznych, gospodarczych i kulturalnych, które pracując na terenie lwowskim, muszą tułać się w wynajętych pokoikach, zamiast wyjść z ukrycia i ze złych warunków pracy. Zwracają uwagę, że takie domy społeczne, które świetnie się rozwijają w miastach powiatowych, gminach i gromadach **istnieją już w tysiącu małych miejscowości, a Lwów nie zdobył się jeszcze na uruchomienie takiego wielkiego ośrodka pracy społecznej.**

Przyszły Dom Społeczny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie powinien mieć wielką salę na zebrania, odczyty i t. p. powinien mieć świetlicę i wielką czytelnię, powinien uruchomić szereg sklepów polskich, powinien dać sto pokoi dla poszczególnych organizacyj, powinien być tak urządzony na skalę dużego miasta, jak to wyposażone zostały podobne Domy w Tarnopolu, Złoczowie i innych miastach.

Piszemy o tym, aby przypomnieć ważną sprawę dla dzisiejszego Lwowa. Może przy tej sposobności wypłyną jeszcze i przypomną się pamięci ogółu **inne podobne sprawy, inne komitety, które rozporządzając pieniądzmi, zamroziły i pieniądze i działalność. Może okaże się, że różne Komitety z pieniądzmi na różne cele, porozumieją się iześrodkują energię na jeden cel:: Dom Społeczny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie.**

Inicjujemy dyskusję na powyższy temat.

Dekoracja generałów i oficerów polskich Orderami Legii Honorowej.



W Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się uroczyste dekorowanie szeregu wyższych oficerów armii polskiej z generałami: Norwid-Neugebauerem, Dąb-Biernackim, Millerem, Thommem i Trojanowskim na czele, orderami Legii Honorowej, nadanymi im przez prezydenta republiki francuskiej.

Dekoracji dokonał w imieniu prezydenta republiki francuskiej **Marszałek Śmigły-Rydz** w asyście ministra spraw wojskowych gen. dyw. **Kasprzyckiego,** szefa sztabu głównego, gen. **Stachiewicza,** oraz attache wojskowego Francji gen. **Mussé.**

Po dekoracji gen. Norwid-Neugebauer, jako najstarszy z odznaczonych, w krótkim przemówieniu podziękował za nadane odznaczenia, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Polski i Francji.

Na zdjęciu powyższym widzimy moment symbolicznego pasowania przez Marszałka Śmigłego-Rydza generałów i oficerów polskich na kawalerów Legii Honorowej.

LOT DO WARSZAWY

LAUREATA KONKURSU WSCHOD-u.

Tradycyjnym zwyczajem, wydawnictwo WSCHÓD rozdzieliło i w tym roku 500 nagród dla Czytelników WSCHOD-u. **Nagrodę w postaci bezpłatnego przelotu samolotem komunikacyjnym P. L. L. „Lot" ze Lwowa do Warszawy i napowrót uzyskało Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Chodorowie,** które wybrało studenta szkoły handlowej, Stefana **Galewicza** z Ottyniowiec, absolwenta Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego w Chodorowie i delegowało go do tego lotu propagandowego.



Od lewej strony stoją: kierownik Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego w Chodorowie p. Antoni Czułowski, laureat Konkursu WSCHOD-u student Stefan Galewicz, prezes Koła TSL. w Chodorowie, naczelnik Sądu p. Piotr Adamowski.

Młody student, laureat Konkursu **WSCHOD-u,** przybył w czwartek 22 bm. z Ottyniowiec do Lwowa. Po krótkim pobycie w redakcji WSCHOD-u udał się na lotnisko, aby odlecieć do Warszawy. Przy odlocie obecni byli: kierownik lwowskiej placówki „Lot" inż. Władysław **Bogucki** i przedstawiciel redakcji WSCHOD-u.

Redakcja WSCHOD-u poczyniła starania, aby p. Galewicz znalazł w Warszawie należytą opiekę i zwiedził osobliwości stolicy.

O swoich wrażeniach przelotu ze Lwowa do Warszawy i z powrotem napisze p. Stefan Galewicz w następnym numerze WSCHOD-u.

DZIEŃ CHORYCH W STANISŁAWOWIE.

W środę 14 b. m. odbył się w Stanisławowie „Dzień Chorych", zorganizowany staraniem wydziału parafialnego „Caritas" przy współudziale Akcji Katolickiej. O godzinie 9-tej rano w Kolegiacie odbyło się nabożeństwo i kazanie dla chorych. Udział w nabożeństwie wzięło około 100 chorych, opiekę lekarską sprawowali lekarze z dyrektorem dr Kochajem.

Inspekcje wojewody Jareckiego.

Wojewoda stanisławowski p. Stanisław **Jarecki** przeprowadził w **Kołomyi** inspekcję Starostwa Powiatowego, Wydziału Powiatowego, Zarządu Miejskiego oraz odbył szereg konferencyj z miejscowymi władzami.

W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej Wojewoda p. Jarecki przeprowadził w **Stryju** inspekcję Starostwa, Wydziału Powiatowego, Zarządu Miejskiego i odbył konferencję z miejscowymi władzami. Następnie p. Wojewoda zwiedził Małe Seminarium Duchowne oo. Salezjanów w Daszawie i obejrzał stan robót budującego się kościoła „Świętej Rodziny", po czym zwiedził kopalnię gazu ziemnego i zlustrował Zarząd gminy.

Służba w armii niemieckiej piekłem

Masowe dezercje z szeregów niemieckich.

Dezercje z armii niemieckiej powtarzają się obecnie coraz to częściej. W ostatnich kilku dniach **zbiegło znowu z armii niemieckiej do Polski pięciu żołnierzy,** narodowości niemieckiej,, wśród których znajdował się również i jeden podoficer. Dezerterzy pochodzą z oddziałów, stacjonowanych w Prusach Wschodnich i na Pomorzu niemieckim.

Podoficer Józef **Glanz,** kawalerzysta Herbert **Gottschalk,** szeregowiec z pułku pancernego Heinz **Koch,** szeregowiec Artur **Stockinger** i szeregowiec Gerhardt **Frost,** po przekroczeniu granicy prosili, aby pozwolono im na stałe pozostać w Polsce, **gdyż służba w armii niemieckiej była dla nich „piekłem".**

Jako powód dezercji podawali nieludzkie obchodzenie się przełożonych, zwłaszcza starszych podoficerów oraz bardzo złe odżywianie.

BASEN PŁYWACKI W SŁOBODZIE RUNGURSKIEJ.

W Słobodzie Rungurskiej, powiat Kołomyja, kolebce polskiego nafciarstwa, a obecnie pięknej miejscowości letniskowej, rozpoczęto budowę basenu pływackiego. W bieżącym roku Słoboda Rungurska objęta została akcją wczasów robotniczych i już obecnie przebywa w niej ponad 300 letników.

walony jest transportami a personel nie może dać sobie rady.

Wreszcie ruszamy.

Sciemnia się.

Pociąg sunie coraz wolniej lasami, wreszcie opuszcza się serpentyną ku Niżniowi.

Już widać z daleka światła stacji. Docieramy do celu.

Powietrze przeszywa charakterystyczny świst granatu, a po tym huk eksplozji na plancie kolejowym. Prawie równocześnie rozdziera powietrze wystrzał armatni. Ponad nasze głowy leci pocisk, wystrzelony przez artylerię polską.

A więc pojedynek artylerii.

Pociąg zatrzymuje się. Godzina 10-ta wieczorem. Generała Iwaszkiewicza oczekuje sztab dywizyjny. Pierwszy wchodzi do wagonu generał Aleksandrowicz.

Rozpoczyna się długa narada strategiczna.

Tymczasem obie artylerie pracują dalej. Z pierwszej linii frontu, oddalonej od stacji kolejowej o niespełna 3 kilometry, słychać zgiełk bitwy: bez ustanku trzeszczą kulomioty, rozbłyskują się na firmamencie rakiety świetlne, dające sygnały. Ukraińcy szturmują nasze pozycje. Słychać ich okrzyki: Hurra!

Już od kilku dni odpierają napór, choć jeden walczy przeciw dziesięciu.

Już od kilku dni i nocy toczy się bez przerwy ciężka walka. Żołnierz polski trzyma się ponad wszelką pochwałę, nie ustępując ani piędzi ziemi.

W czasie narady operacyjnej, do wagonu, w chwili, gdy obaj generałowie i szef sztabu dywizji w skupieniu studiowali mapę, wszedł jeden z młodych oficerów i złożył raport, że ukraińcy w sile kilku kompanij, pod osłoną nocy i ognia karabinów przeprawiają się czółnami przez Dniestr.

Był to moment krytyczny i wymagał natychmiastowego przeciwdziałania. Generał kazał zwiększyć siłę ognia artylerii, na front ściągnął całą rezerwę.

Już po chwili nasze armaty zionęły nieustannym ogniem. Skierowano go koncentracyjnie na niewielką przestrzeń, gdzie przeciwnik gromadził się koło przeprawy, a już wkrótce nasz obserwator doniósł telefonicznie o zatrzymaniu przeprawy wroga.

Generał Iwaszkiewicz omówił jeszcze kilka kwestyj, dotyczących obrony linii Dniestru i zakończył naradę.

Z Niżniowa wyjechaliśmy około godziny 1-ej w nocy. Szef sztabu dywizyjnego przed odjazdem zameldował, że nasilenie walki około godziny 12-ej w nocy osiągnęło stan najwyższy. Wojska polskie trzymają się doskonale, a ostateczne zwycięstwo zależy od wyniku walk nad ranem. Około godziny 4-ej bowiem dowództwo polskie spodziewało się nowych ataków, ponieważ ukraińcy od wieczora ściągali pośpiesznie posiłki. Jazda powrotna w kierunku Stanisławowa nie była bezpieczna.

Pamiątkowe zdjęcie fotograficzne z roku 1919. Generał Wacław Iwaszkiewicz, ówczesny dowódca szóstej Armii, operującej na terenie Małopolski wschodniej, oraz korespondent wojenny, redaktor Stanisław Zachariasiewicz, autor książki „Krwią i orężem", obejmującej wspomnienia wojenne.

Tor kolejowy wiedzie przez lasy, w których łatwo mogły przedzierać się nieprzyjacielskie oddziały. Sytuację pogarszał jeszcze fakt, że chłopi ukraińscy z okolicznych wsi, idąc za namową agitatorów, potworzyli w powiecie tłumackim uzbrojone bandy i zagrażali tyłom naszych wojsk. W wagonie pogaszono światła, dwaj żandarmi czuwali u wejścia.

Zatrzymaliśmy się na jakiejś małej stacji.

Generał udał się do dowództwa dworca, aby telefonem pomówić ze Lwowem i odebrać raporty o sytuacji na innych zagrożonych odcinkach frontu a zwłaszcza w okręgu Złoczowa.

W tej chwili na stację zajechał z przeciwnej strony pociąg pancerny. Otwarły się ciężkie stalowe zasuwy, nasi żołnierze raźno wyskakiwali z wagonów, by zaczerpnąć świeżego powietrza. Komendant pociągu wezwał do siebie szarże i wydawał im rozkazy.

Jechali na front.

Gwar, krzyki i wesołe śpiewy dochodziły z pociągu. Nasi wiedzieli, że jadą, by przyczynić się do ratowania zagrożonej sytuacji i może za chwilę już znajdą się w wirze walki. Nie była to dla nich nowina. Nie myśleli o niebezpieczeństwie.

Postój na małej stacyjce przedłużył się; buchały swobodnie dymy kuchni polowej, oficerowie i żołnierze zabrali się do posiłku. Z jakiegoś wozu rozległy się tony mandolin a po tym pełne poezji i prostoty słowa pieśni:

Wojenko, wojenko, cóżeś to za pani?...

Tylko warty porozstawiane, z bronią gotową do strzału, snują się naokoło.

A z daleka ciągle dochodzi grzechot karabinów i huk armat.

Wtem z biura ruchu wybiegł oficer, odszukał komendanta pociągu pancernego i wręczył mu pisemny rozkaz.

Alarm!

Wypadły z rąk żołnierzy mandoliny — wypoczynek przerwano.

Komendant pociągu zwołał całą załogę i ustawił w szereg.

Po chwili zjawił się generał Iwaszkiewicz, pozdrawiając kompanię żołnierskim:

— Czołem!

— Czołem panie generale! — odpowiedziano chórem.

Generał odebrał raport i krótko przemówił do żołnierzy.

Komendant rozkazał wsiadać.

Żołnierze zasuwają ciężkie stalowe pokrywy, komendant raz ostatni dokonuje przeglądu pociągu, wreszcie sygnał, maszyna wydaje krótki gwizd i pancerka rusza w drogę.

Tam, dokąd jedzie, wiedzą już, że przybywa z pomocą, bo aparat telegraficzny wypukał trzy słowa: „pociąg pancerny wyjechał".

Generał powrócił jeszcze do telefonu i dłuższy czas mówił ze sztabem armii we Lwowie. Potem kazał się połączyć aparatem Hughesa z Warszawą i zdał Naczelnemu Dowództwu sprawę z sytuacji.

Gdy wsiadaliśmy do pociągu, by udać się do Stanisławowa, rozgorzała na bliskim froncie nowa walka. Ustawicznie wzmagał się huk armat. Na widnokręgu krzyżowały się błyski pocisków.

W Stanisławowie spotkaliśmy znaczniejszy transport żołnierzy, zdążających ku frontowi. Młodzież stanisławowska organizowała oddziały, obsadzając najważniejsze punkty za frontem, by zwolnić żołnierzy zaprawionych do boju.

*

Około godziny 8-mej rano nastąpił powrót do Lwowa. Jeden z oficerów sztabu oczekiwał generała, by mu z polecenia szefa sztabu zameldować:

„Niżniów utrzymany, wszystkie ataki nieprzyjacielskie krwawo odparte".

Z polsko-rumuńskiego pogranicza.

Rozmyślania u granicznej linii.

Nad Czeremoszem w czerwcu.

SPOKOJNA, NIEUGIĘTA SIŁA.

Nad biegiem wartkiego Czeremosza na pograniczu rumuńskim życie płynie zwyczajnym nurtem. Gdy na zachodzie panuje zachmurzenie, na przeciwległym krańcu Rzeczypospolitej pogodna aura budzi spokój, który zresztą wszechwładnie panuje na terenie całej Polski.

Wzmaga się dla nas szacunek i zaciekawienie. Ten fluid sympatii ku nam nawet udziela się rumuńskim dzieciom, które z daleka pozdrawiają nas, wołając „cześć". Dawniej tego nie było.

Najlepszą więc propagandą Polski jest spokojna, nieugięta siła. A siła ta budzi się także w sercach dotychczas uśpionych i zdawało się zagubionych dla Polski.

Zew krwi odezwał się z zamglonej podświadomości w duszach tysięcy ludzi, oderwanych od poczucia swego pochodzenia.

Rośnie więź wspólnoty, opartej na realnym rachunku przeszłych dziejów i perspektywy przyszłości, w której nie może być złudzeń.

Duch, który panuje i tężeje, oby trwał wieki a zakusy prysną i w puch się rozlecą jak na to zasługują.

DROGA DO BIAŁOBEREZKI.

Strażnikowi granicznemu wolno mieć uprzedzenia do gór, z którymi przychodzi mu często żyć w walce i w codziennym trudzie. Góry są dla nas utrudnieniem i przeszkodą w przemierzaniu przestrzeni, obliczonej na godziny. Ten jednak je ceni, kto swobodnego wytchnienia szukać pragnie na ich borami pokrytych stokach.

Samotne góry, posępne często, wywierają wrażenie i człowiek marną w nich czuje się muchą wobec otaczających go olbrzymów. Jeśli natomiast charakter gór uzupełnia się pełną wzburzonego życia górską rzeką, to w związku takim szczęście i radość panują niepodzielnie. Taką właśnie jest droga z Kut do Białoberezki.

Sama jednak droga raczej odstrasza od siebie wędrowców niespodziewanymi barykadami i zupełnymi zanikami swojej wątłej wstęgi. Winę tego stanu rzeczy częściowo ponosi rozhukana rzeka a częściowo prawdopodobnie zapomnienie opiekunów. Po obu stronach Czeremoszu rozmieszczone placówki i pikiety warują przy brzegach niesfornej rzeki.

Cała przestrzeń lewego brzegu Czeremoszu stanowi wymarzony teren na obozy letnie dla młodzieży, gdzie w obliczu potężnej przyrody hartować może swe siły duchowe i fizyczne do przyszłych trudów życia i pracy dla siebie i Państwa

B. Gnosowski.

Zaniedbujemy szerokie pola reklamy.

Pewnego rodzaju egzaminem inicjatywy i przedsiębiorczości przemysłowca i kupca jest racjonalne i umiejętne wykorzystanie reklamy. Znaczenie reklamy doceniają dziś narody, które nie chcą zezwolić na to, by twór ich pracy wyczekiwał bezczynnie na klienta i szczęśliwy przypadek. Jak ważną jest reklama, wskazują na to mnogie międzynarodowe targi i wystawy, a wśród nich w szczególności obecna Wystawa Światowa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, otwarta przed kilku tygodniami przy użyciu najnowszych środków reklamy.

Dla każdego przemysłowca polskiego otwiera się nader dogodne pole zareklamowania szerokim kołom krajowym i zagranicznym swych wyrobów, zwłaszcza najnowszych, na XIX Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie i na III Targach Technicznych w dniach od 2. do 12. września br.

Złoty jubileusz Banku Spółdzielczego w Brzozowie.

Zasłużona instytucja na przestrzeni półwiekowej istnienia w oświetleniu mgr. Mariana Strigla, prezesa Rady Nadzorczej.

Zasłużony dla ludności powiatu brzozowskiego Bank Spółdzielczy, spełniający na miejscowym terenie rolę ważnego czynnika regulującego życie gospodarcze ludności na rozmaitych jego odcinkach, — znalazł w gruntownym ujęciu całokształtu działalności dotychczasowej w referacie mgr Mariana Strigla na Walnym Zgromadzeniu członków w dniu 30 maja br. — swój wszechstronny obraz.

POWSTANIE BANKU I GŁÓWNE OKRESY JEGO DZIAŁALNOŚCI.

W dniu 30. V. 1888 r. odbyło się pierwsze Walne Zebranie organizacyjne tej instytucji w budynku gminnym w Brzozowie, które opracowało statut, stanowiący podwalinę prawną nowo zorganizowanej placówki kredytowej. Dyrektorem zarządzającym został ks. proboszcz Marcin Biały.

Podwalinę instytucji położono w roku 1888 tj. wtedy, gdy okazała się znana książka Stanisława Prus Szczepanowskiego „Nędza Galicji w cyfrach". Idee i dążenia, którym wyraz dał wielki pionier przebudowy gospodarczej i społecznej naszej dzielnicy, nurtowały również w umysłach i sercach inicjatorów — założycieli Banku w Brzozowie i one były źródłem siły moralnej, z jaką praca organizacyjna w nowo założonej instytucji ruszyła z miejsca naprzód.

50-letnia działalność gospodarcza Banku da się podzielić pod względem formalnym na cztery okresy, w związku z istniejącą kolejno na tej przestrzeni lat walutą: **złotową reńską** (do 1899), **koronową** (do 1919), **markową** (do 1923) i **złotową** (do dni dzisiejszych). Ale w rzeczywistości trafniejszym jest podział rozwoju instytucji na trzy okresy: **przedwojenny** (1888—1913), **wojenny i czasów inflacji** (1914—1923) oraz **odbudowy życia gospodarczego** (1924—1938), przy czym charakterystyczną cechą dla każdoczesnej sytuacji Banku były następujące składniki: ilość członków, wysokość udziałów, kwota funduszów własnych, kwota wkładów oszczędnościowych, kwota udzielonych pożyczek i suma bilansowa.

W DOBIE PRZEDWOJENNEJ (1888—1913).

Pierwszy ten okres działalności obejmował 25 lat i tworzył sumę **wielkich i podstawowych osiągnięć, które zadecydowały rozstrzygająco o trwałości i rozwoju instytucji**. Już w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia Bank osiągnął tą samą ilość członków, którą posiada obecnie. Również suma wkładów zgromadzonych w tym czasie dorównywa sumie naszych obecnych wkładów.

Drugim niezwykle doniosłym dla rozwoju instytucji osiągnięciem w zaraniu jej istnienia — było **wybudowanie własnego budynku**, który na owe czasy odpowiadał najbardziej wygórowanym wymogom ówczesnej architektury prowincjonalnej.

Budowa domu własnego tworzyła wydarzenie pierwszorzędnej wagi nie tylko dlatego, że świadczyła ona o niezwykłej przedsiębiorczości i inicjatywie ówczesnych władz i członków Spółdzielni. To jedyny wpływ materialny, jaki wniósł okres pracy z czasów rozbiorowych do nowego okresu odbudowy instytucji w Polsce Niepodległej.

Cechą pierwszych dwudziestu pięciu lat rozwoju Spółdzielni tworzy niewzruszona trwałość wszystkich decydujących składników sytuacji finansowej i gospodarczej. Osiągnięty w pierwszym dziesięcioleciu **poziom cyfr zarówno w zakresie ilości członków, kwoty wkładów, kwoty pożyczek jak i sumy bilansowej nie tylko nie ulega przez cały ten czasokres obniżeniu, lecz przeciwnie wzrasta spokojnie, trwale i systematycznie.**

Jakkolwiek wstrząsy wojenne i powojenne w dziedzinie stosunków gospodarczych i finansowych zniweczyły niemal całkowicie finansowy dorobek tego okresu, pozostawiając jedynie gmach Spółdzielni jako wyłączny walor materialny na zadatek dalszego rozwoju, to **nie można tu pominąć znaczenia wielkiego kapitału moralnego, jaki w postaci wyrobionego autorytetu, zaufania i ostoi gospodarczej dla terenu działalności okres ten przekazał dalszym lat dziesiątkom.** Ten rzetelnie wypracowany kapitał moralny był bardzo cenną rezerwą w latach ciężkich prób wojennych i powojennych gdy instytucja ta musiała bronić swego istnienia w nawałnicy niezależnych od niej wydarzeń dziejowych.

W DOBIE WOJNY ŚWIATOWEJ I NASTĘPNEJ DEWALUACJI (1914—1923).

Cechą charakterystyczną tego okresu to trwałe i wytężone wzmaganie się instytucji nad obroną dotychczasowego dorobku. Stosunki walutowe na skutek wydarzeń wojennych sprawiły, że pieniądz ze swych dwu podstawowych funkcyj utracił atrybut miernika wartości i został tylko środkiem wymiennym (obrotu). W związku z tym **nastąpiła ucieczka od kapitałów i zanik oszczędności pieniężnej.** Wkłady dotychczasowe poczęły znikać z Banku, natomiast majątek własny Spółdzielni, zarówno ulokowany w udziałach członków, jak i kapitały własne wraz z resztą niewycofanych wkładów oszczędności uległy stopniowemu zanikowi. Ilość członków spadła do cyfry 1.500 i pod tym względem cofnęła się do r. 1893, t. j. do piątego roku istnienia instytucji.

Okres ten wymagał wielkiego wysiłku i nakładu pracy ze strony władz i członków Spółdzielni, bo usiłowanie gromadzenia wkładów nowych, zaspokajanie najpilniejszych potrzeb kredytowych oraz troska o jaknajskuteczniejsze salwowanie majątku Spółdzielni to były zagadnienia, które wymagały ustawicznego, ruchliwego i wysoce nerwowego wysiłku zarówno Dyrekcji, jak Rady Nadzorczej. Zasług w tym kierunku położonych nie może deprecjonować rezultat końcowy tego okresu, który się streścił w całkowitym zaniku płynnych zasobów gotówkowych zarówno w dziale udziałów członkowskich, jak i w dziale funduszów własnych.

NAJBOGATSZY ROZWÓJ BANKU W LATACH WOLNEJ POLSKI.

Następny okres rozwojowy obejmuje czasy od 1924 r. do dnia dzisiejszego i **jest najbogatszym zarówno w wysiłki organizacyjne, jak i w wyniki na każdym polu działalności Spółdzielni.** Do startu stanął Bank bez kapitału udziałowego, bez płynnych funduszów własnych oraz bez wkładów oszczędnościowych. Zestawienie tych cyfr za 1924 r. wykazuje najdobitniej wielkie ubóstwo środków, jakie stały do dyspozycji Spółdzielni. Toteż nie trzeba być wybitnym znawcą ani techniki kredytowej ani organizacji życia gospodarczego ani ekonomiki ruchu spółdzielczego, aby zrozumieć sumę pracy wykonanej przez Spółdzielnię, która w szczytowym punkcie rozwojowym tego okresu t. j. w roku 1931 liczyła 4.000 członków, dysponowała niemal dwoma milionami złotych na koncie wkładów oszczędności i udzieliła tylu pożyczek. A jeżeli się zważy, że dynamika rozwojowa instytucji tej nie ustawała w tym okresie pomimo tego, że waluta złotowa doznała załamania zaraz u wstępu tego okresu, a następnie temu samemu losowi uległa waluta dolarowa, w której musiano zawierać przeważającą część transakcyj, gdy ponadto się zważy, że na ten okres przypada jeden z najcięższych kryzysów gospodarczych świata, w wyniku którego kilkakrotnie siła nabywcza obu tych walut przechodziła najdziwaczniejsze ewolucje, podcinając w sposób bezapelacyjny zdolność płatniczą dłużników Spółdzielni i doprowadziła do akcji konwersyjnej, która zamroziła jej w roku 1934 ponad 400.000 zł. — to będziemy mieli w ogólnych zarysach globalną sumę wysiłków.

A trzeba tu jeszcze wziąć pod uwagę, że realizacja wierzytelności bankowych wymagała przymusowego współdziałania przy parcelacji kilku majątków ziemskich i to zarówno w powiecie, jak i poza jego granicami. Jasienica, Ulucz, Niebocko, Cieszanów — to najważniejsze etapy działalności Banku, zmierzające do upłynnienia bankowych kapitałów, niezbędnych do pokrycia potrzeb kredytowych terenu.

PRZEGLĄD SPOŁECZNEJ STRONY DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI.

Jeżeli przyjrzymy się składowi osobowemu władz wykonawczych instytucji, uderza nieprawdopodobnie znikoma ilość osób, które na swych barkach odpowiedzialność za rozwój instytucji dźwigały. Oto od pierwszej chwili powstania Spółdzielni aż po koniec pierwszego okresu t. j. przez 25 lat funkcję dyrektora zarządzającego spełniał **śp. Ks. Marcin Biały** Pod koniec tego okresu, bo już w roku 1911 pojawiają się jako członkowie dyrekcji pp. **Stanisław Marin i Ks. Józef Bielawski, Obaj przeprowadzili instytucję tę przez burzliwy okres wojen i inflacji walutowej,** po czym od 1926 r. **Ks. Józef Bielawski jako zarządzający dyrektor dzięki swej wybitnej indywidualności,** zarówno w dziale gromadzenia kapitałów jak też w polityce kredytowej Spółdzielni, odegrał rolę dominującą do r. 1934. Od roku 1934 agendy dyrektora zarządzającego instytucji tej spoczywają w wytrawnych rękach **dyr. Artura Wildego.** W tym okresie następuje ostateczna stabilizacja elementów rozwojowych instytucji. Na ten okres przypada też największy kontyngent wierzytelności bankowych, upłynnionych w sposób wymagający systematycznego i wielce ostrożnego działania. Dzięki tym zabiegom kwota kredytów rocznie udzielanych utrzymuje się na poziomie jednego miliona złotych pomimo spadku wkładów oszczędnościowych do kwoty pół miliona złotych.

Na stanowisku **prezesa Rady Nadzorczej** instytucji widzimy również znikomą stosunkowo ilość osób na przestrzeni minionych lat pięćdziesięciu. Czterdzieści przeszło lat to czasokres sprawowania tej funkcji przez pięciu tylko pięciu ludzi. — Sprawowali ten obowiązek:

Ówczesny marszałek powiatu brzozowskiego **Urbański Mieczysław** sprawował ten obowiązek 1892—

Turystyka w Czarnohorze.

Letni ruch turystyczny w Czarnohorze, Górach Czywczyńskich i Hryniawskich już się rozpoczął. Dużo emocji dają te góry, krajobraz urozmaicony, dzika, bujna przyroda, wyniosłe szczyty, przekraczające przeszło 2.000 m. n. p. m. nęcą turystę.

Turysta napotyka tu charakterystyczne kotły polodowcowe, strome płaje, poprzecinane przeźroczystymi wstęgami potoków. Są tu skały przedziwnych kształtów, tworzące fantastyczne iglice, jeżące się zębatymi piłami. A kiedy turysta stanie na jednym ze szczytów czarnohorskich, roztoczy się przed nim istne ich morze i przepiękna panorama górska. Z kotłów dzikiej gadżyny wznoszą się skalne teatry, a wśród kosodrzewiny lśnią jeziorka, z których największym jest Szybene, niedaleko Burkutu. Do wysokości 1400 m. sięga piękny świerkowy las, a nad nim rozpościera się już pas połonin. Tu występuje w całym swym przepychu flora czarnohorska o **charakterze wybitnie alpejskim.**

Howerla — wodospad na Prucie.

Na szczytach widnieją jeszcze liczne ślady wojny światowej w postaci okopów, schronów kamiennych, zasieków i zwojów zardzewiałego drutu kolczastego.

U stóp Czarnohory rozłożyły się szeroko piękne osady huculskie, z Żabiem i Worochtą na czele. Obie te miesjcowości, to bazy dla wycieczek górskich, połączone z pasmami górskimi siecią ścieżek i szlaków znakowanych.

Z Worochty, z tartaku państwowego, prowadzi kolejka leśna do odległej o 14 km Foreszczenki, dostępna dla turystów i kursująca według rozkładu jazdy oraz drezyna motorowa na zamówienie. Z Foreszczenki rozchodzą się liczne szlaki w góry. Jedna z dróg prowadzi na Zaroślak, do schroniska P. T. T., położonego u stóp Howerli, najwyższego szczytu w Czarnohorze, druga do schroniska K. T. N. na Maryszewskiej pod Dancerzem. Prócz tych schronisk są jeszcze schroniska pod Kostrzycą (harcerskie), skąd widoczna jest **cała panorama Czarnohory,** pod Pop Iwanem, oraz na Kukulu. Schroniska te są czynne cały rok i dobrze zagospodarowane. Wycieczki po szczytach Czarnohory są łatwe, jest to wynikiem znacznej przejrzystości terenu, wykluczającej możność zbłądzenia ze względu na liczne i dobrze utrzymane przez P. T-wo Tatrzańskie szlaki oraz tablice orientacyjne itp. Więcej doświadczenia potrzeba mieć przy wycieczkach w góry Czywczyńskie i Hryniawskie, pod względem schronisk, słabo jeszcze zagospodarowane.

Informacyj o szczegółach pobytu w letniskach Huculszczyzny, wycieczkach turystycznych i innych wiadomości potrzebnych turyście w tym regionie, udziela Związek „Karpaty Wschodnie" — Urząd Wojewódzki w Stanisławowie oraz przedstawicielstwo „Karpat Wschodnich" w Warszawe P. B. P. „Francopol" — ul. Mazowiecka 9.

Pielgrzymka ze Lwowa do Częstochowy.

W dniach 8, 9 i 10 lipca br. odbędzie się na Jasnej Górze Kongres Tercjarstwa św. Franciszka z całej Polski. W związku z tym zawiązał się we Lwowie Okręgowy Komitet Kongresu, **który urządza ze Lwowa do Częstochowy dwa pociągi popularne.**

Pierwszy z tych pociągów w drodze do Częstochowy zatrzyma się w Kalwarii Zebrzydowskiej, a w drodze powrotnej zatrzyma się w Krakowie, celem zwiedzenia miasta. Cena biletu w tym pociągu od osoby 16 zł.

Drugi pociąg jedzie wprost do Częstochowy, wracając zaś zatrzyma się tylko w Krakowie dla zwiedzenia miasta przez uczestników. Cena biletu na ten pociąg od osoby 15 zł.

Uczestnicy pielgrzymki **otrzymają 50 procent zniżki na przejazd koleją z miejsca zamieszkania do Lwowa i z powrotem.**

Zgłaszać się mogą do udziału w pielgrzymce i nietercjarze. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat w Klasztorze oo. Bernardynów we Lwowie. Zgłoszenia należy uskutecznić jak najrychlej i wpłacić odrazu należytość za bilet kolejowy.

Budujemy Instytut Aerodynamiczny we Lwowie.

Dziatwa z Nawarii pod Lwowem złożyła swoje oszczędności.

Na ręce przewodniczącego Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego L. O. P. P. zbiórki funduszów na budowę Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie, dyrektora Kolei pułk. Ottona **Grossera,** wpływają w dalszym ciągu ofiary i datki na fundusz budowy tego Instytutu. Społeczeństwo, świadome że powstanie Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie będzie miało olbrzymie znaczenie dla zapewnienia rozwoju polskiego lotnictwa, dla obrony całości kraju, a szczególne znaczenie dla **ziem południowo-wschodnich,** wykazuje znaczne zrozumienie dla potrzeby zebrania funduszów w ciągu bieżącego roku.

Ostatnio na ręce dyrektora pułk. Grossera wpłynęły liczne dary od młodzieży szkolnej. Jedna ze szkół, do której uczęszcza dziatwa szkolna bardzo uboga lecz patriotyczna i należąca do Koła szkolnego L. O. P. P. w **Nawarii,** nadesłała 50 zł 50 gr. Kwotę tę dziatwa zebrała z imprezy szkolnej, częściowo ze zbiórki wśród młodzieży, a resztę z oszczędności groszowych. Uczeń klasy czwartej tej szkoły Bonifacy **Najder,** będąc synem bezrobotnego, przez dwa lata składał swe groszowe oszczędności i zebrawszy 4 złote złożył w całości na fundusz budowy Instytutu Aerodynamicznego. Dziatwa tej szkoły, składając swe ofiary, napisała, że daje na Instytut Aerodynamiczny to, na co ją stać, by Ojczyznę zabezpieczyć przed zakusami wroga.

Oddział Związku Strzeleckiego w tej samej **Nawarii** przekazał na budowę Instytutu Aerodynamicznego 50 zł, uzyskaną z drobnych imprez. Ponadto Oddział ten wezwał inne Oddziały Związku Strzeleckiego do składania ofiar na budowę Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie.

Przypomnieć należy, że ofiary na budowę Instytutu przyjmują wszystkie placówki L. O. P. P. na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

AUTOMATYZACJA CENTRALI TELEFONICZNEJ W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie przebudowano sieć telefoniczną i z dniem 17 bm. Stanisławów otrzymał automatyczną centralę telefoniczną, co przyczyni się do usprawnienia ruchu telefonicznego, a równocześnie niewątpliwie podniesie gospodarczo Stanisławów, tym bardziej, że uprzystępniono możność posiadania telefonów przez zniżoną obecnie taryfę. W tej chwili na 1.000 mieszkańców Lwów ma 35 aparatów telefonicznych, Stanisławów 10.

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 17. i 18. czerwca 1939 r. — następujące przetargi:

DNIA 3. LIPCA 1939 r.

Na wykonanie anten zbiorowych w budynkach FKW.:

TARNOPOL: 1 bud. ofic. 18-rodz. przy ul. Ujejskiego.
1 bud. podofic. 24-rodz. przy ul. Kochanowskiego.
PRZEMYŚL: 1 bud. ofic. 16-rodz. przy ul. Dworskiego 27.
1 bud. podofic. 24-rodz. przy ul. 3-go Maja.
STANISŁAWÓW: 1 bud. ofic. 12-rodz. — Gołuchowskiego 117.
1 bud. podofic. 18-rodz. — Legionów 1.

1900, śp. marsz. pow. dr **Lic Henryk** 1900—1911 r., śp. senator dr **Stanisław Biały** 1911—1925 r., poseł dr **Dobrowolski Adam** 1925—1932 r. i od roku 1932 do dnia dzisiejszego funkcja ta jest sprawowana przez obecnego prezesa Rady Nadzorczej mgr Mariana **Strigla**.

W pierwszych czterech latach **funkcję prezesa Rady Nadzorczej** sprawowali trzej członkowie tejże Rady a to pp. **Smulski Władysław, Obst Jan** i **Cybulski Tadeusz** — natomiast w czasokresie 1920—1925 obowiązek ten sprawowali również trzej członkowie R. N. a to pp. **Radwański Stanisław, prof. Skabowski Marian** i **dyr. Niewolkiewicz Emil.** Widzimy więc znowu daleko idącą stabilizację stosunków personalnych i na tym ważnym posterunku przez główny okres pięćdziesięciolecia.

Trudno ze sprawozdań bilansowych wydobyć tych wszystkich szczególnie dla Spółdzielni zasłużonych członków czy to Rady Nadzorczej czy też Dyrekcji; w ostatnim okresie prace poszczególnych członków dla rozwoju Spółdzielni posiadają charakter zasługi szczególnej. Należy wymienić nazwiska sędziego apel. **Szałajki Stanisława**, naczelnika Kasy Skarbowej **Nyrkowskiego Tadeusza,** naczelnika Sądu Grodzkiego **Wierzbickiego Jana,** zarządcę **Antonia Edmunda**; dalej nie można również pominąć zasług p. **Kraińskiego Antoniego,** wiceprezesa Rady Nadzorczej w najtrudniejszych początkach okresu poinflacyjnego.

Obraz działalności Banku nie byłby zupełny, gdyby nie podano świadczeń instytucji na cele ogólne, patriotyczne, społeczne czy też Obrony Narodowej.

Dla uczczenia 50-lecia Banku Rada Nadzorcza postanowiła przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu wniosek **na ustanowienie stypendium w kwocie 500 zł. rocznie dla członka Spółdzielni lub dla jego dziecka poświęcającego się studiom handlowo-spółdzielczym.** Ponadto ofiarował Bank na F. O. N. 2.000 zł przy równoczesnym deklarowaniu dalszych 2.000 złotych na P. O. P.

W akcji subskrypcyjnej **dyr. Wilde** rozwinął ożywioną działalność. Za pośrednictwem Banku Spółdzielczego w Brzozowie, który obejmuje swą działalnością znaczną część powiatu, subskrybowano 40.000 zł na P. O. P.

AKTUALNE ZAGADNIENIA.

Mając na uwadze, **że dotychczasowy rozwój Spółdzielni jest bezsporny** i że postępuje on wydatnie w każdym kierunku i na każdym odcinku pracy, pozostałoby pytanie, czy równorzędnie z rozwojem Spółdzielni jako takiej, jako instytucji kredytowej siła jej oddziaływania na warunki ekonomiczne brzozowskiego terenu jest wystarczająca. Nie ulega wątpliwości, **że pożytek Spółdzielni jest** doniosły — ale czy jest on tak wielki jak należałoby oczekiwać po jej półwiekowym rozwoju i po jej zasobach i po jej możliwościach?

W tym wypadku słusznie można stawiać zarzuty, że zdolność oddziaływania Spółdzielni na warunki zewnętrzne, na wszystkie kierunki procesów ekonomicznych terenu jest wciąż jeszcze niedostateczna.

Gdyby każdy z 3.000 członków, czy to sam czy to przez swoich znajomych wpłacił 100 zł w roku tytułem wkładów do Spółdzielni — to mielibyśmy od razu 300.000 zł wkładów, któreby mogły być przeznaczone na inwestycje rolnicze, mające na celu podniesienie zdolności żywicielskiej powiatu czy też na usamodzielnienie tej nadwyżki ludnościowej wsi, dla której brak warsztatów pracy na roli.

Współdziałanie zatem w ramach apolitycznej organizacji kredytowej Banku z innymi organizacjami, które zajmują się zagadnieniami gospodarczymi terenu, jest podstawowym warunkiem pozytywnego rozwiązania wielu zagadnień gospodarczych o pierwszorzędnej doniosłości z istotnym pożytkiem dla szerokich warstw ludności.

Rozwój Banku korzystającego z cennej opieki i porady Związku Rewizyjnego we Lwowie, jest wynikiem **ścisłego współdziałania Spółdzielni ze społeczeństwem miejscowym w pracy nad podniesieniem gospodarczego potencjału Rzeczypospolitej, będącego ważnym filarem w obronności wojskowej Państwa.**

Pięknymi wynikami poszczycić się może Bank Spółdzielczy w Brzozowie u kresu 50-lecia swego istnienia. Stał się na terenie powiatu bardzo poważną instytucją finansową, która na przestrzeni lat swego i rzemieślnika, niosąc im pomoc kredytową i wyistnienia, otaczając rzetelną opieką rolnika, kupca zwalając nieraz z pęt lichwiarskich, spełnia wybitną rolę regulatora życia gospodarczego w powiecie brzozowskim. Świadomość dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego jest dla tych pracowników, którzy Bank wznieśli wśród trudnych nieraz warunków na wyżyny, jest najmilszym wspomnieniem u progu nowego 50-lecia założonej instytucji finansowej Brzozowa.

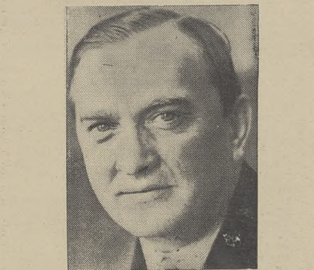
OBECNA RADA NADZORCZA I DYREKCJA.

Odpowiedzialność za dalszy rozwój instytucji w nowym okresie powierzono w sposób zgodny z postanowieniem obowiązujących przepisów ustawowych i statutowych w dniu 30 maja 1939 r. Radzie Nadzorczej w następującym składzie: mgr Marian **Strigl,** Edmund **Antoń,** Jan **Wierzbicki,** Emil **Niewolkiewicz,** dr Adam **Dobrowolski,** Adam **Kosecki,** Franciszek **Hliwa,** Wojciech **Lorenc** i Józef **Pilawski,** oraz zastępcy: Józef **Stepek,** Roman **Bryś** i Stanisław **Cycoń,** jak też Dyrekcji w składzie: dyr. Artur **Wilde,** inż. Piotr **Gawroński** i dr Władysław **Szuba,** oraz zastępcy: dr Jan **Zacharski,** Andrzej **Płonka** i Julian **Jaśkiewicz.**

Rada Nadzorcza na posiedzeniu, odbytym w dniu 10 czerwca 1939 r., ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący — mgr Marian **Strigl,** zastępca przewodniczącego — Edmund **Antoń,** sekretarz — Jan **Wierzbicki,** zastępca sekretarza — Emil **Niewolkiewicz.**



Wybitny matematyk.



Dr STEFAN BANACH

profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uzyskał w bieżącym roku najwyższą nagrodę im. Janiny z Rychterów Mościckiej, nadaną przez Polską Akademię Umiejętności.

Dr Banach urodził się w r. 1892 w Krakowie. W roku 1920 uzyskał stopień doktora a następnie w r. 1922 habilitował się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W r. 1922 został mianowany profesorem matematyki na tymże Uniwersytecie.

Prace tyczą się teorii przestrzeni liniowych, teorii funkcji, teorii miary. W dziele, nagrodzonym przez P. A. U. p. t. „Théorie des opérations linéaires" wskazał nowy kierunek badań w matematyce, który doprowadził do nowych wyników w wielu działach matematyki. Dalsze badania zapoczątkowane przez prof. Banacha prowadzi się nie tylko w Polsce (szczególnie we Lwowie, który jest jednym z wybitnych środowisk matematycznych w świecie) lecz również za granicą j. np. we Francji, Rosji, Ameryce. We Lwowie wychodzi czasopismo, poświęcone teorii operacji, w którym drukuje się prace matematyków polskich i obcych.

Powiat tarnobrzeski w wyścigu pracy inwestycyjnej.

Dostosowanie gospodarki powiatu do wymagań Centralnego Okręgu Przemysłowego

Powiat tarnobrzeski leżący w widłach Wisły i Sanu to jeszcze nie dawno uboga zapomniana ziemia, o której nie wiele wiedziano i którą nie wiele interesowano się. Lud biedny nie przejawiał dużej działalności około podniesienia powiatu. Nie było warunków na stworzenie typu pionera rolnika i społecznika, chociaż właśnie gdzie jak gdzie, ale tutaj na tym wiślanym niżu znajdowało się pole pracy pionierskiej. Ludzie tutejsi chociaż zdolni, ambitni i posiadający wysokie o sobie mniemanie, jakby całkiem zgnuśnieli i pogodzili się z tym co jest w naiwnej wierze, że tak było, tak jest i tak już zostanie. Życie martwiało i zdawało się, że już nic nie zbudzi go do twórczej pracy. Czas mknął szybko, dokonując w innych połaciach Polski olbrzymich przeobrażeń, pchając życie ku coraz to nowym osiągnięciom. Ziemia tarnobrzeska nie przeżywała wielkich przemian. Żółwim krokiem, na szarym końcu wlokła się w ogonie postępującego prędko życia. Obcym jej był wspaniały rytm nowoczesnego życia. Nie znało społecznictwo tarnobrzeskie ożywczego wiewu potężnego przemysłu. Złociły się tylko łany zbóż, zieleniły się łąki bezkresne, błyszczały moczary, stawy i trzęsawiska zasnuwała się jesienią ziemia smętkiem bolesnym, ciszą beznadziejną. Nie słychać było żwawego warkotu motorów, ni krzepkiego stukotu zębatych kół, zgrzytu i furkotu uciekającego z czasem ruchu. Nie widać było unoszących się majestatycznie pióropuszów dymów nad olbrzymimi, gwiazd sięgającymi, kominnami. Tak ongiś było. Zda się, że to już czas zamierzchły.

*

Jakże się dziś wszystko zmieniło. To już nie ta sama ziemia, nie ci sami ludzie, nie to samo życie. W mocarnym rytmie idzie, biegnie, pędzi, życie w Tarnobrzeżczyźnie. Czas wziął tempo średniomilowe. Zatraciła się gdzieś bierność, a miejsce jej zajęła radosna, tętniąca wolą czynu twórczość. **Stanęli do warsztatu pionierzy.**

Obudziły się w ludziach duch i moc tworzenia.

Zmieniły się formy życia, zmieniła się jego treść. **Powiat tarnobrzeski wkroczył zdecydowanie na nowe drogi rozwoju.** Tu w samym sercu Centralnego Okręgu Przemysłowego powstały i ciągle powstają wielkie zakłady przemysłowe. A wraz z dokonywującą się przemianą narastają nowe problemy które należy rozwiązywać zaraz, zgodnie z rozumnie pojętym interesem Państwa i Powiatu.

Bilans dotychczasowej pracy i dorobku wykazuje wielkie plusy. Dzięki wysiłkom władz powiatowych dostosowano gospodarkę powiatu do zmieniających się warunków rozwijającego się w szybkim tempie C. O. P.

Działalnością swą objęły władze powiatowe wszystkie dziedziny życia, dokonywując w nich stosownie do posiadanych środków materialnych, znacznego postępu.

Krótki rzeczowy przegląd już dokonanych prac, oraz zamierzeń na przyszłość **będzie miarą i oceną wysiłków ludzi,** którzy wykrzesali w sobie ochotę do czynu i wolę tworzenia nowych nieprzemijających wartości.

W polityce inwestycyjnej uwzględniono przede wszystkim te problemy, które ze względu na swój charakter są konieczne do przygotowania terenu i stworzenia specjalnie dobrych warunków dla realizacji programu uprzemysłowienia.

Pierwszą planową czynnością, która miała i ma na celu zachęcenie przemysłu do budowy i zakładania warsztatów pracy oraz fabryk było oddawanie prawie bezpłatnie przez Rady Gromadzkie gruntów starającym się o to firmom.

Przy specjalnych ulgach ze strony Państwa dla budujących się zakładów przemysłowych, oraz przy należytym zrozumieniu i nastawieniu organów samorządu teryt. buduje się wiele fabryk, powstają nowe wielkie i małe warsztaty pracy, a jednocześnie z nimi staraniem Pow. Związku Samorządowego i gmin wyrastają po wsiach domy ludowe i szkoły, ośrodki zdrowia, spółdzielnie, buduje się i przebudowuje się drogi, — oto fragmenty, rzetelnych i ofiarnych zabiegów społeczeństwa tarnobrzeskiego, wykazujących, iż powiat przygotowuje się do odegrania przeznaczonej mu roli w gospodarce ogólno-państwowej.

Do najcięższych problemów gospodarki powiatowej należą **sprawy drogowe.** Na zły stan dróg w powiecie, jaki istnieje złożył się brak funduszów na normalną konserwację, a co najważniejsze zupełny brak drogowych materiałów kamiennych na terenie powiatu.

W ostatnim roku roboty drogowe konserwacyjne na drogach powiatowych ograniczono do dawnych napraw, nie mniej wybudwano nową drogę o długości 2350 m.

Sieć dróg gminnych o twardej nawierzchni powiększyła się o 5½ km przy których zbudowano 5 nowych mostów drewnianych o łącznej długości 118 mb.

Warunki budowy dróg są fatalne z powodu wielkich trudności nabycia drogowych materiałów kamiennych, ponadto powstają trudności ze względu na



W Chmielowie powiat Tarnobrzeg, wybudowano wspaniały budynek szkolny, który widzimy na zdjęciu u góry. Zdjęcie dolne przedstawia starą dotychczasową szkołę.

konieczność budowy licznych mostów i mostków. Sama zaś ziemia gliniasta i piaskowa bez żadnego podkładu twardego pochłania kolosalne ilości kamienia, którego cena liczona jest w powiecie

WPROST NA WAGĘ ZŁOTA.

Grubość nawierzchni dróg w tych warunkach jest niewystarczająca, zrozumiałym jest więc, że tak cienka nawierzchnia nie wytrzymuje normalnego obciążenia. Rada Powiatowa w zrozumieniu konieczności budowy i poprawy dróg uchwaliła opłaty drogowe na r. 1939/40 w wysokości 75 proc. podatków bezpośrednich, co daje rękojmię, że i na tym odcinku w przyszłości zajdzie znaczna poprawa.

Wszystkie gminy wiejskie utrzymują własnych nadzorców drogowych, którzy roztaczają fachową opiekę nad przeprowadzanymi świadczeniami w naturze.



Budowa gmachu Starostwa w Tarnobrzegu.

Ze względów komunikacyjnych i sanitarnych Zarządy Miejskie w Tarnobrzegu, Rozwadowie i Baranowie opracowały projekty przeniesienia rynków poza miasto, a na dotychczasowych postanowiły założyć zieleńce i skwery.

Dla zmniejszenia kosztów inwestycyjnych Zarządy Miejskie

PROWADZĄ WYTWÓRNIE BETONÓW,

płyt, krawężników, kostek brukowanych we własnym zakresie sposobem gospodarczym.

W związku z żywym ruchem budowlanym, wiele gromad z inicjatywy Wydziału Powiatowego, oraz za jego staraniem uzyskało kredyt **na założenie cegielni i dachówczarek** jako przedsiębiorstw samorządowych.

W dziedzinie oświaty Powiatowy Komitet powołany przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego ustalił potrzeby szkolne na najbliższy okres. Potrzeby



Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Mościcki wraz z Małżonką, członkami rządu i otoczeniem, oprowadzany przez naczelnego dyrektora huty p. inż. Siedlanowskiego, zwiedza Zakłady Południowe, żywo interesując się poszczególnymi działami produkcji w Stalowej Woli.

Wycieczka Szlachty Zagrodowej po kraju.

Pod hasłem: „Poznajcie kraj rodzinny"!

Z pełnym uznaniem powitać należy inicjatywę Zarządu Głównego Związku Szlachty Zagrodowej w Przemyślu, organizującą w tych dniach okrężną wycieczkę 500 osób ze wiązku celem poznania kraju rodzinnego oraz podkreślić prężność, jaką Zarząd Główny tej tak pięknymi wynikami wykazującej się organizacji wykazuje w rozbudowie swego szczytnego programu.

Wycieczka, w której bierze udział około 500 osób, wśród nich przeważnie młodzież z poszczególnych związkowych Kół i instytucyj oświatowych oraz chóry śpiewacze, wyruszyła już z Przemyśla pociągiem turystycznym pod przewodnictwem nieznużonego w pracach nad szerzeniem tak podniosłej idei, ks. dziekana pułk. Antoniego **Miodońskiego.**

Trasa wycieczki obejmuje: **Kraków—Wieliczkę—Katowice — Chorzów — Poznań — Gdynię —Warszawę,** które to miejscowości zwiedzą Związkowcy w ciągu tygodnia, wracając do swych miejsc rodzinnych w dniu 24 czerwca br.

Przygotowany wzorowo program wycieczki, obejmujący obok zwiedzania wymienionych miast również powitanie uczestników przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz ludność, **posiada znakomite znaczenie wychowawcze,** umocni bowiem setki w wycieczce udział biorących Związkowców, że bracia i siostry ich z całej Polski są z nimi jedni myślą i sercem.

Z przepięknej tej wycieczki, która obecnie odbywa okrężną podróż po Polsce, podamy w najbliższym czasie szczegółowy reportaż.

Rzemieślnicy tarnopolscy udadzą się do Częstochowy

na ogólno-polski kongres rzemiosła chrześcijańskiego.

W dniach 16 i 17 lipca br. odbędzie się w Częstochowie drugi Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego, w czasie tegoż rzemiosło chrześcijańskie całej Polski złoży na Jasnej Górze hołd i ślubowanie, ofiarując Królowej Korony Polski pamiątkowy ryngraf, jako symbol uczuć religijnych i patriotycznych rzemiosła polskiego. Aby Kongresowi nadać charakter powszechnego zjazdu rzemiosła, i aby uchwały na nim podjęte miały decydujące znaczenie, rzemieślnicy tarnopolscy postanowili udać się do Częstochowy w jak najliczniejszej grupie. Zgłoszenia w Tarnopolu przyjmuje Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników „Gwiazda" przy ul. Konarskiego 13.

NOWY POSTERUNEK P. P.

W miejscowości Chomczyn, powiatu kosowskiego, został utworzony nowy posterunek P. P. z dniem 1 czerwca br.

te są dość znaczne, konieczna jest bowiem budowa lub rozbudowa 20 szkół kosztem 900.000 zł.

Przeprowadzana była **budowa lub rozbudowa 8 szkół** trzeciego stopnia, a które będą wykończone w r. 1939/40.

W akcji stypendialnej brały udział wszystkie gminy wiejskie, oraz Powiatowy Związek Samorządowy. Ogółem w r. 1938/39 było 26 stypendystów, z tego połowa uczęszczających do szkół zawodowych.

Na terenie powiatu istnieje utrzymywana i będąca własnością Wydziału Powiatowego Szkoła Rolnicza w Mokrzyszowie, która obecnie liczy 30 uczniów. W roku bież. Szkoła dobiega do letniej działalności oświatowej nad podniesieniem kultury wsi powiatu Tarnobrzeskiego i okolicznych.

Należyte przygotowanie młodzieży wiejskiej do cięższego i twardego dziś zawodu rolniczego na terenie C. O. P.

jest głównym celem, do którego Powiatowy Związek Samorządowy dąży. Konieczna jest jednak rozbudowa działu ogrodniczego - hodowlanego i zwiększenia produkcji w **dziale rolnym.**

Ze względu na to, że obecnie jest zapotrzebowanie tylko kwalifikowanych robotników i pracowników istnieje potrzeba kształcenia młodzieży szczególnie w dziedzinie rzemiosł.

W związku z tym Wydział Powiatowy czyni starania

o założenie Szkoły Rzemiosł

typu mechanicznego przez utworzenie jej obok Szkoły Rolniczej w Mokrzyszowie. Za założeniem tej Szkoły wypowiedziało się 106 Instytucyj, projektowana frekwencja 600 uczniów, mimo tego jednak **władze szkolne nie chcą wydać swego zezwolenia!**

Specjalną troską otoczył Powiatowy Związek Samorządowy sprawę rozbudowy i budowy świetlic, bibliotek i domów ludowych. W roku 1938/39 powstało lub wykończono **budowę 6-ciu Domów Ludowych,** założono 1 bibliotekę gminną, wszystkie gromady preliminowały w swych budżetach na ruchomą objazdową bibliotekę TSL, a

15 gromad zakupiło radioodbiorniki

zainstalowane w domach gromadzkich do użytku publicznego na rok 1939/40, projektowana budowa 5-ciu domów ludowych.

W dziale rolnym Powiatowy Związek Samorządowy napotyka na wielkie trudności. Pola uprawne położone albo w gruncie moczarowatym nawiedzane były wylewami rzek, albo też w innych miejscowościach źle nawadniane dawały nędzne plony i nieurodzaje.

Wydmy piaszczyste, porozrzucane po całym powiecie, zamiast niknąć, wzrastały z roku na rok do czego przyczyniła się jeszcze rabunkowa gospodarka leśna, prowadzona przez niektórych właścicieli lasów.

Ogromne obszary pastwisk gruntów prywatnych, oraz gromadzkich przeważnie moczarowatych lub stojących pod wodą, nie tylko że nie dawały należytej karmy dla bydła, ale były siedliskiem rozlicznych chorób dziesiątkujących inwentarz żywy, o którego hodowlę nikt się nie troszczył.

Stan ten z roku na rok ulega poprawie. W ostatnich czasach przeprowadzono regulację i podwyższenie wałów rzek: Trzśniówka i Łęg, — gromady odwadniają pastwiska wykonując najkonieczniejsze roboty melioracyjne, nieużytki i wydmy piaszczyste są stopniowo zalesiane, a dla lasów sporządzane są plany gospodarcze, według których prowadzona jest gospodarka.

Dążeniem Powiatowego Związku Samorządowego jest

stopniowe i stałe zakładanie sadów,

rozprowadzanie drzewek owocowych, a w szczególności do należytej uprawy i podniesienia wydajności łąk przez odpowiednią propagandę jak wyświetlanie filmów łąkarskich, zakładanie doświadczalń demonstracyjnych na łąkach itp.

Poza tym ostatnio prace nastawione były specjalnie na podniesienie produkcji zwierzęcej i roślinnej, oraz produkcję warzyw tak, by powiat mógł w pełni zaspokoić wzmożone potrzeby a również dostarczać produktów do pobliskiej Stalowej Woli, Sandomierza lub Mielca.

Koło Gospodyń Wiejskich prowadziło 20 dziecińców przy udziale 677 dzieci, które wszystkie były dożywiane a ponadto zorganizowało 10 zespołów konkursowych z uprawą warzyw, kwiatów i lnu.

Budowa Domu gromadzkiego w Trześni, powiat Tarnobrzeg.

Gromady zakupiły własnym sumptem kilkanaście wag do ważenia żywca, przyczyniając się do podniesienia rentowności hodowli. Dla sprostania wzrastającym potrzebom rynku konsumpcyjnego wiele gromad z własnych funduszów zakupiło kilkanaście maszyn rolniczych do użytku publicznego, uintenzywniając gospodarkę rolniczą.

Na skutek ustawicznych zabiegów Przewodniczącego Wydziału Powiatowego niektóre gromady zapoczątkowały akcję **zakładania gromadzkich stawów rybnych,** wyzyskując w ten sposób nieużytki, przy równoczesnym meliorowaniu łąk i pastwisk gromadzkich.

W dziedzinie zdrowia publicznego powiat posunął się znacznie naprzód. Obecnie przystępuje się do budowy dużego pawilonu chorób zakaźnych przy istniejącym szpitalu powszechnym kosztem 400.000 zł.

Założono Ośrodek Zdrowia w gminie wiejskiej Grębów, a Ośrodek Zdrowia w Tarnobrzegu powiększono o Przychodnię Przeciwgruźliczą. W roku 1939/40 przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy przystępuje Powiatowy Związek Samorządowy do budowy 4 Ośrodków Zdrowia.

Celem podniesienia warunków zdrowotnych w poszczególnych osiedlach buduje się 13 Zdrojów Publicznych, a na rok 1939/40 przewidziano budowę następnych 12 zdrojów. Dla zrealizowania tych zamierzeń utworzony został **specjalny Powiatowy Fundusz Budowy Publicznych Studzien,** na które składają się zarówno gminy wiejskie, jako też gromady i Powiatowy Związek Samorządowy.

*

Ludność powiatu rozumiejąc korzyści, jakie przynosi jej ta planowa inicjatywa Powiatowego Związku Samorządowego chętnie podporządkowuje się temu kierownictwu. W ten sposób na gruncie pełnej wzajemnego zaufania współpracy, buduje się gmach gospodarstwa powiatowego, podnosi się poziom materialny i kulturalny ludności, wzrasta wybitnie jej uspołecznienie i zainteresowanie sprawami publicznymi.

Należy jednakowoż podnieść, że wydatność tej działalności byłaby daleko większą, gdyby Samorząd Terytor. oparty był na zdrowych podstawach finansowych, o które walczą Związki Samorządowe.

Byłe Rady Gminne i Gromadzkie spełniły dobrze swoje pierwsze zadanie na terenie tut. powiatu. Obecnie wybory do organów ustrojowych nie prowadzone były pod hasłem wybierania radnych dla samych godności i zaszczytów, ale dla rzetelnej, tchnącej miłością Ojczyzny - ziemi, pracy nad dobrem ogółu, — dla dalszego kontynuowania rozpoczętej działalności poprzedników.

Wyścig pracy trwa. — Przekuli ludzi dusze swoje, — apatia ustępuje. — Zrobiono już dużo, zrobi się jeszcze więcej.

Powiat Tarnobrzeski wraz z całym C. O. P. z zapomnianej krainy, wyniesie się na czoło ziemi Polski, stanie się Jej chlubą, Jej spiżowym ramieniem siły obronnej i jednym z mocnych gwarantów Jej Niepodległości i pełnego sławy rozwoju.

St. G.

Uroczysty akt wbicia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Mościckiego gwoździa w drzewce sztandaru załogi huty Stalowa Wola, poświęconego przez ks. biskupa Bardę. Obok przy sztandarze honorowy poczet robotników z załogi huty.

ZJAZD MŁODEJ WSI W HORODENCE.

W Horodence odbył się Walny Zjazd członków Powiatowego Związku Młodej Wsi, na który przybyło 47 delegatów. Na zjazd przybyli także starosta p. Leon **Rutkowski** i delegatka Woj. Związku Młodej Wsi w Stanisławowie p. Bronisława **Teklak.** Do nowego Zarządu zostali wybrani pp: Tadeusz **Straszyński** i Jerzy **Kaffanke** z Horodenki, Marian **Biliński** z Repużyniec, Józef **Buratyński** z Kolanek oraz Walerian **Kotecki** z Korniówki.

KREOWANIE OKRĘGU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie odbyło się zebranie członków Związku Legionistów z udziałem wojewody stanisławowskiego p. Stanisława **Jareckiego** i delegata Zarządu Głównego Związku Legionistów senatora gen. **Zarzyckiego.** Na zebraniu tym powołano do życia Stanisławowski Okręg Związku Legionistów w miejsce dotychczasowego Podokręgu. Prezesem nowo kreowanego Okręgu został jednogłośnie wybrany prezydent m. Stanisławowa mgr Franciszek **Kotlarczuk.**

Na straży granic i potęgi Rzeczypospolitej.

Manifestacyjny Zlot katolickiej młodzieży powiatu tarnobrzeskiego.

Gmina Grębów, powiat Tarnobrzeg, była widownią wspaniałej manifestacji uczuć narodowych i katolickich. Oto młodzież katolicka płci obojga, zjechała z całego powiatu na doroczny zlot swego okręgu, by zamanifestować przed całą Polską wierność dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przywiązanie do katolickiej wiary swych przodków i gotowość bojową o nienaruszalność ziemi pra-pradziada Piasta.

W dniu tym, skąpanym w złocistych promieniach słońca, rozśpiewanym tysięcznymi głosy śpiewaków skrzydlatych, załopotały w złocistej poświacie sztandary, wzniesione nad sunącymi w karnym szyku szeregami młodzieży, podążającymi do kościoła farnego.

Pod jedwabnymi skrzydłami sztandarów zbiegły się orlęta bogatych i biednych, dzieci tych wszystkich, którzy odwracając twardą, szarą skibę ziemi, w pocie czoła wykuwają moc i wielkość ukochanej Matki-Ojczyzny; dzieci tych, którzy nic nie mając droższego ponad dziecie swoje, ślą je w szeregi ofiarując Ojczyźnie i Społeczeństwu.

To też, gdy podczas nabożeństwa, po wygłoszonym kazaniu przez sekretarza Zw. Młodzieży Katolickiej ks. **Bełcha** z Przemyśla, padły słowa przysięgi na wierność Chrystusowi i Rzeczypospolitej, z piersi zebranych w kościele matek i ojców popłynęły szlochy i westchnienia.

Na kolana padły szeregi młodzieży, pochyliły się sztandary a z ust popłynęły mocne słowa ślubowania i z dymami kadzidłanymi wzbiły się do stóp tronu Królowej Polski.

Po nabożeństwie, przed wicestarostą mgr **Kopeciem,** licznie przybyłym duchowieństwem i starszyzną odbyła się defilada oddziałów K. S. M. W takt marsza muzyki wiejskiej K. S. M. szły oddziały ze sztandarami, postawą wspaniałą znamionując, że nie tylko praca katolicko społeczna jest zadaniem K. S. M. ale i przysposobienie obywatela pod względem wojskowym.

Następnie, oddziały ustawiły się na cmentarzu kościelnym przed zbudowaną trybuną, gdzie po zajęciu miejsc przez wicestarostę mgr Kopecia, duchowieństwo i Komitet Zlotu, rozpoczęła się akademia zlotowa.

Referaty wygłosili: p. **Rędzia,** prezes okręgowy p. **Szpólka** i ks. sekr. **Bełch.** Z kolei ks. Dominikanin o. Sebastian **Młodecki** przemawiał w dyskusji wzywając młodzież do pracy społecznej. W treści referatów, ujętej bardzo głęboko, poruszono sprawę wytężonej pracy młodzieży K. S. M. w kierunku pielęgnowania zasad wiary i nauk Chrystusa, w pracy jednostek, rodzin, stowarzyszeń, dla dobra Państwa i Narodu.

Okrzykami manifestacyjnymi na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego i Armii, rozpoczęto i zakończono akademię zlotową, uchwalając odpowiednią rezolucję, wyrażającą gotowość poświęcenia wszystkich swoich sił, mienia i życia w obronie Ojczyzny.

Komitet Zlotu wyraził wicestaroście mgr. Kopeciowi, marszałkowi powiatowemu Dolańskiemu z Grębowa, księdzu patronowi o. Sebastianowi Młodeckiemu, ks. prob. Wieprzkowiczowi z Grębowa i wszystkim gościom serdeczne podziękowanie za współudział w zlocie.

W czasie zlotu urządzono zbiórkę na F. O. N., z której pieniądze złożono na ręce starosty tarnobrzeskiego mgr Tadeusza Lena.

Wicestarosta mgr Kopeć, w otoczeniu księdza Dominikanina o. Młodeckiego i ks. sekr. Bełcha z Przemyśla, odbiera defiladę oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Kasy bezprocentowe

na terenie województwa tarnopolskiego.

Na zebraniu działaczy społecznych, odbytym w ostatnim czasie w Tarnopolu, pp. **Piotr Raczyński,** wiceprezes Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich oraz **Albin Środziński** ujęli w swych referatach problem kas bezprocentowych na terenie województwa tarnopolskiego i nakreślili linie rozwojowe tej organizacji.

Pierwszy z referentów zaznaczył na wstępie, że zagadnienie kas bezprocentowych jest jednym z zainteresowań szerokich ośrodków myśli gospodarczej, społecznej i politycznej. **Masowy ruch w kierunku zakładania kas tych w województwie tarnopolskim trwa od dwóch lat** i wykazuje do końca kwietnia b. r. 54 kasy bezprocentowe. Zawiązkiem tej akcji były poczynania duchowieństwa rzymsko-katolickiego, organizującego kasy przy swych parafiach. Przed rokiem Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich w Tarnopolu podjęło planową akcję w kierunku zakładania tych kas, których dzięki niej powstało 39. Organizacja kas natrafia na znaczne trudności finansowe, toteż Tow. Rozwoju Z. W. podjęło starania w kierunku ich przezwyciężenia, zabiegając o pozyskanie jak największych funduszów na ten cel. Uzyskano w tej mierze w B. G. K. w wysokości około 2.500 zł. dla poszczególnej kasy, w łącznej kwocie 150.000 zł., a z Funduszu Pracy na organizację handlu wędrownego i skupu produktów rolnych dla kas bezprocentowych kwotę 30.000 zł. Z kwoty tej udzielane są pożyczki na cel wymieniony. Na razie wypłata funduszów z powyższych źródeł została wstrzymana.

DWIE CENTRALE KAS BEZPROCENTOWYCH.

Uzupełnieniem tego referatu było przemówienie drugiego referenta. Zaznaczył on, że istnieją dwie centrale kas bezprocentowych na terenie Polski: **„Zjednoczenie Chrześcijańskich K. B."** i **„Polska Centralna Kasa Bezprocentowego Kredytu".** Na terenie województwa do pierwszej organizacji należy 43 kas, do drugiej 10. Kasy te bez względu na przynależność swą do dwóch central współpracują ze sobą zgodnie.

ŻYDOWSKIE KASY BEZPROCENTOWE.

Biorąc pod uwagę stosunki narodowościowe w dziedzinie kas bezprocentowych należy stwierdzić, że **ukraińcy nie posiadają wcale kas bezprocentowych,** natomiast **żydzi, kierując się zdolnością w kalkulacji spekulatywnej, rozumiejąc dobrze znaczenie tego rodzaju kas w dziedzinie handlu, podjęli już od pierwszej chwili powstania Państwa akcję ich organizowania.** Stworzyli w Warszawie centralę: **„Towarzystwo Popierania Pracy Produktywnej wśród ubogiej ludności żydowskiej w Polsce",** kryjąc pod tą nazwą Centralę Kas Bezprocentowych. Nawiązali kontakt ze współwyznawcami w Ameryce i w innych krajach, a idąc ławą zdołali uzyskać w państwie na przestrzeni lat dziesięciu szereg takich koncesyj dla członków swych kas, które polskie kasy muszą dopiero uzyskiwać.

Na terenie województwa tarnopolskiego istnieje 50 żydowskich kas bezprocentowych, zrzeszających 7.598 członków i rozporządzających kapitałem 929.382 zł., przy czym udzielono w roku ubiegłym 7.067 pożyczek. Uzyskali żydzi znaczne kwoty z Ameryki, od Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. stałą zapomogę 75.000, obecnie wstrzymaną, od Ministerstwa Sprawiedliwości pewne ulgi przy prowadzeniu procesów sądowych w sprawie zaległych pożyczek, od Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe dla członków władz kasowych i pracowników tychże rozjeżdżających się w dowolnych kierunkach, od Ministerstwa Skarbu prawo do bezcłowego przewożenia i przekazywania paczek z odzieżą, przesyłanych przez żydów amerykańskich krewnym w Polsce, wreszcie od Ministerstwa W. R. współdziałanie, aby uporne gminy wyznaniowe opodatkowały się na rzecz kas bezprocentowych.

Referent zaznaczył, że polskiemu handlowi i rzemiosłu niezorganizowanemu zagraża niebezpieczeństwo, toteż należy dać przykład zwartej i solidarnej pracy na odcinku kas bezprocentowych.

NALEŻY DĄŻYĆ DO ZŁĄCZENIA SIĘ OBU CENTRAL POLSKICH.

W końcu swego przemówienia referent podkreślił dobitnie, iż **należy dążyć do połączenia obu polskich central warszawskich** ze względu na wyższy interes państwowy w jedną i w tej mierze zgłosił odpowiedni wniosek, uważający, po jednolitej w tej mierze myśli działaczy na tym odcinku, utworzenie jednej centrali za konieczność życiową terenu.

Praca obywatelska kobiet stanisławowskich.

Akcja przysposobienia kobiet do obrony kraju w województwie stanisławowskim, podjęta przez Z. P. O. K. jeszcze w roku 1937, trwa dotychczas z niesłabnącą intensywnością. W czasie tym wygłoszono szereg pogadanek i referatów na temat przysposobienia kobiet do obrony kraju.

W roku 1939 na każdym zebraniu Oddziałów i w czasie zebrań członkiń w oddziałach całego terenu przeprowadzono pogadanki o przysposobieniu moralnym i społecznym kobiet na wypadek wojny. Ponadto na kursach kierowniczek półkolonij, które ukończyło 52 osoby, przeprowadzono szereg wykładów w dziedziny **przysposobienia kobiet do obrony kraju.**

Przez dwuletni okres pracy w świetlicach dla „Koła Młodych" pracownic igły i dla dziewcząt, pracujących na roli, przeprowadzono pogadanki i referaty na powyższy temat, wprowadzając w ten sposób propagandę w szerszym zakresie. Przy organizowaniu kursów z zakresu kroju i szycia, trykotarstwa, gotowania i t. p. myślą przewodnią było **przysposobienie kobiet do wykonywania zawodu,** który może być wykorzystany w czasie wojny jako praca dla wojska.

W ostatnich czasach Z. P. O. K. przeprowadza **kursy ratownictwa sanitarnego, obrony przeciwlotniczo-gazowej** i t. p. w oddziałach, kierując tam swoje prelegentki, bądź skierowując grupami członkinie na kursy P. W. K. W wyniku dotychczasowych prac Wojewódzkie Zrzeszenie Z. P. O. K. w Stanisławowie należycie spełnia swoje zadania dla dobra Państwa.

Z »Rodziny Kolejowej«

w Stanisławowie.

Sekcja Pań „Rodziny Kolejowej" w Stanisławowie, pozostająca pod przewodnictwem p. Wandy Czekierskiej, w ostatnich miesiącach wykazuje bardzo intensywną pracę. Na szeregu zebrań członkiń Sekcji Pań omówiono aktualne sprawy, związane z sytuacją polityczną, przysposobieniem kobiet do obrony kraju oraz przeprowadzeniem w obecnym sezonie całego szeregu półkolonij dla dzieci. Ostatnio ruchliwy Zarząd Sekcji Pań z p. Czekierską na czele urządził w Stanisławowie koncert wokalno-muzyczny przy współudziale sił artystycznych. Dochód z tego koncertu był przeznaczony na fundusz Obrony Narodowej. Udział w koncercie brała śpiewaczka p. Wanda **Czekierska,** która z wielkim powodzeniem odśpiewała piosenki Chopina i Karłowicza, a nadto arię z opery „Tosca". Ogólny poklask zebrało doskonale zgrane trio: p. **Murczyńska** (czelo), A. **Kopijczukowa** (skrzypce) i pan **Finkelstein** (skrzypce). Poza tym p. Kopijczukową nagrodzono oklaskami za grę na fortepianie. Akompaniament znakomicie prowadzili pp: S. **Ostafińska** i M. **Chudzikiewicz.**

POSZUKIWANI KANDYDACI NA PRAKTYKANTÓW HANDLOWYCH W KOLONIACH.

Polski handel kolonialny rozwija się szybko. W związku z tym nowopowstające firmy eksportowo - importowe, specjalizujące się w handlu kolonialnym, poszukują młodych handlowców Polaków w wieku od 20 do 30 lat na wyjazd do kolonii w charakterze praktykantów handlowych. Wymagane warunki: dobre zdrowie, średnie wykształcenie, praktyczna znajomość handlu oraz dobra znajomość jednego z języków: francuski, angielski lub portugalski. Podania, zawierające życiorys i adresy osób, na których referencje kandydat się powołuje, należy przesyłać do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Widok 10.

ZJAZD APTEKARZY W STANISŁAWOWIE.

W Stanisławowie odbył się zjazd aptekarzy z terenu województwa stanisławowskiego. Udział w zjeździe brali także delegaci Izby Aptekarskiej Małopolski wschodniej oraz wojewódzki inspektor farmaceutyczny i wojewódzki inspektor L. O. P. P. Na zjeździe uchwalono rezolucje, dotyczące obrony Państwa oraz spraw zawodowych.

Zebrania obywatelskie w Mariampolu i w Bohorodczanach.

W Mariampolu, powiat Stanisławów, odbyło się wielkie zebranie obywatelskie członków i sympatyków O. Z. N. przy udziale około 400 osób. Dyrektor p. **Barda,** przewodniczący miejscowego Oddziału O. Z. N., zagaił zebranie, po czym przewodniczący Stanisławowskiego Okręgu O. Z. N. poseł Michał **Święcicki** omówił w obszernym referacie sprawy organizacyjne, aktualne kwestie gospodarcze oraz zagadnienia sytuacji międzynarodowej, podkreślając doskonałe sukcesy polskiej polityki zagranicznej.

Po referacie posła Święcickiego rozwinęła się dyskusja, w czasie której ks. kanonik Marcin **Bosak** i wójt Mariampola p. **Wójcik** podnieśli konieczność przystąpienia do jak najrychlejszego **obwałowania i regulacji Dniestru** oraz do wykorzystania możliwości **połączenia Dniestru kanałem z Wisłą** i wyciągnięcie stąd bardzo poważnych korzyści, oraz udogodnień dla uprzemysłowienia terenu województwa stanisławowskiego. Szczególnie niedostateczne obwałowanie Dniestru daje się bardzo odczuwać mieszkańcom nadbrzeżnych osiedli, gdyż Dniestr co rocznie wylewając, zabiera znaczne obszary gruntów chłopskich i **wyrządza wielkie szkody** w plonach pól i sadów. Sprawa ta, mimo usilnych starań, nie dojrzała dotychczas do realizacji i poprawą tego stanu nikt nie zajął się gorliwie.

Ponadto omówiono konieczność budowy większej ilości **studzien w Mariampolu,** gdyż miasto to cierpi na brak zdrowej wody do picia. Również w dyskusji podniesiono, że **Komitet budowy kościoła** w Mariampolu znajduje się w ciężkich warunkach materialnych i **nie może doprowadzić** wskutkiem tego rozpoczętej **budowy miejscowego kościoła do końca,** mimo wielkiej ofiarności tamtejszych i okolicznych mieszkańców w formie gotówkowej i w naturze. Wobec tego konieczną jest rzeczą uzyskanie pomocy i poparcia realizacji omawianych zagadnień z zewnątrz. Na zakończenie zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza i gen. Skwarczyńskiego.

W sali „Sokoła" w **Bohorodczanach** odbyło się zebranie obywatelskie O. Z. N. przy frekwencji około 600 osób. Na zebraniu tym aktualne zagadnienia organizacyjne, gospodarcze i polityczne omówili: przewodniczący Stanisławowskiego Okręgu O. Z. N. poseł Michał **Święcicki** oraz insp. **Dziurman.** Po referatach wywiązała się dyskusja na temat najbardziej aktualnych kwestyj, dotyczących mieszkańców Bohorodczan. W końcu zebrani w Bohorodczanach również uchwalili depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza i gen. Skwarczyńskiego.

Ludzie i maszyny zdają świetnie egzamin!

Polskie Linie Lotnicze „LOT“ w 1939 r.

„LOT“ został utworzony w r. 1929 z połączenia dwóch mniejszych towarzystw komunikacji lotniczej, działających w Polsce już od r. 1922.

Przez Polskę prowadzi światowej wagi równoleżnikowy szlak komunikacyjny Zachód—Wschód prowadzący od transatlantyckich portów zachodnich wybrzeży Europy ponad obszarem wielkich nizin w kierunku Europy Wschodniej i dalej przez Azję ku Dalekiemu Wschodowi. Szlak ten krzyżuje się na terytorium Polski z kierunkiem Północ—Południe na którym rozróżniamy dwa szlaki mniejszego już znaczenia. Jeden biegnie z Północo-Wschodu na Południo-Zachód: Finlandia, kraje bałtyckie — Polska — Europa Środkowa, Adriatyk, Italia. Na kierunku tym leży Marsylia najważniejsze dziś skrzyżowanie światowych linij lotniczych. Drugi szlak południkowy prowadzi z Północo-Zachodu na Południo-Wschód: Dania, Norwegia, Szwecja — Polska — Bałkany, Grecja, Turcja, Bliski Wschód. Ten ostatni szlak dociera do krajów Bliskiego Wschodu gdzie znajdują się naturalne węzły wielkich szlaków międzykontynentalnych biegnących do południowej Afryki i na Daleki Wschód.

Samolot Polskich Linij Lotniczych „Lot“ typu Lockheed 14 na chwilę przed startem mjr. Makowskiego, dyrektora „Lotu“, z towarzyszami, do przelotu przez Atlantyk.

Wreszcie na kierunku południkowym możemy rozróżnić i trzeci szlak o klasycznym kierunku Północ-Południe: Sztokholm — Polska — Europa środkowa. Jest on jednak znacznie krótszy od wszystkich poprzednio wymienionych i posiada też tylko lokalne europejskie znaczenie.

To jest teoria. W praktyce warunki w jakich pracuje LOT są znacznie trudniejsze. Szlak z Zachodu na Wschód praktycznie nie istnieje. Przez granicę Polsko-Sowiecką nie przenika obecnie żadna linia lotnicza. Zresztą narazie wymiana gospodarcza pomiędzy Rosją a resztą Europy jest tak słaba, a obrót pocztowy i ruch pasażerski tak nikły, że w chwili obecnej linie lotnicze prowadzące z Polski na Wschód nie miałyby wiele do roboty.

W tych warunkach LOT rozbudował swoją sieć głównie w kierunku południkowym (Północ-Południe), ograniczając się na kierunku równoleżnikowym do jednej linii na zachód t. j. Warszawa—Berlin, oblatywanej wspólnie z Deutsche Lufthansą.

W latach 1925-39 stopniowo, etapami uruchamiano linie, których sieć przedstawia się jak następuje:

Od strony północnej dochodzą do Warszawy, centralnego lotniczego portu tranzytowego Polski, linie: 1. Helsinki — Tallinn — Ryga — Kowno — Warszawa, 2. Kopenhaga — Gdynia — Warszawa, linie te wraz z linią Zachód—Wschód: 3. Berlin — Warszawa oddają przewozy w kierunku na południe na linie: 4. Warszawa — Lwów — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny, 5. Warszawa — Kraków — Budapeszt — Belgrad, 6. Gdańsk (Danzig) — Gdynia — Warszawa — Budapeszt — Wenecja — Rzym. Najważniejszą w kierunku południowo-wschodnim linią jest: 7. Warszawa — Ateny — Lydda — Beyrouth.

Odcinek Warszawa—Ateny jest najdłuższą w Europie trasą oblatywaną bez lądowania (1674 km — 1040 mil). Linia Warszawa—Beyrouth wraz z otwartą w kwietniu r. 1939 linią British Airways Londyn—Berlin Warszawa daje najszybsze połączenie Londynu z Bliskim Wschodem. Pasażer, który potrafi zrezygnować ze spędzenia nocy w hotelu, może wystartować z Londynu o 12-tej w południe i dotrzeć do Palestyny o godzinie 9.12 a do Bejrutu o 2-ej popołudniu następnego dnia, przy czym w Warszawie ma kilka godzin czasu na to aby zjeść obiad i odpocząć przed 13-to godzinnym skokiem do Bejrutu. Jeżeli ktoś powie że ta podróż może być dla osób bardziej wrażliwych męcząca, to mu przyznamy rację. Ale fotele w samolocie są wygodne, steward uprzejmy i usłużny, a ludzie XX-go wieku naogół dobrze znoszą latanie. A zresztą czas to pieniądz.

Uruchomiona dn. 15. V. 39 wyżej wymieniona linia **Warszawa—Gdynia—Kopenhaga** stanowi ważne uzupełnienie sieci LOTU, ze względu na dogodne połączenie Polski i krajów leżących od niej na południe i wschód przez które przechodzą nasze linie, z Kopenhagą, Stockholmem, Oslo, dając równocześnie także drugie połączenie z Londynem i Paryżem. Pasażer z Paryża, Londynu, Amsterdamu, Stockholmem lub Oslo dolatuje jednego dnia do Gdyni, Gdańska, Warszawy i Katowic, zaś następnego dnia ma do dyspozycji wszystkie połączenia linii: Warszawa—Bukareszt—Ateny, Warszawa—Ateny—Lydda—Bejrut i Warszawa—Budapeszt—Rzym.

Linia Gdynia—Warszawa—Budapeszt—Wenecja—Rzym jest oblatywana wspólnie z Twami: włoskim i węgierskim. Daje ona wraz z linią Warszawa—Helsinki, bezkonkurencyjne połączenie między Finlandią i państwami bałtyckimi a Węgrami i Italią.

Przelotu Helsinki—Budapeszt lub Rzym—Gdynia dokonać można jednego dnia. No podróż z **Helsinek do Rzymu** zużyć trzeba dwa dni, przyczym nocleg możliwy jest w Warszawie lub Budapeszcie zależnie od uznania podróżnego, który ma jeszcze pół dnia czasu na zwiedzanie miasta lub załatwienie interesów.

Linia Warszawa—Budapeszt—Belgrad daje w kierunku Helsinek i Kopenhagi te same połączenia co linia Rzym—Gdynia.

Oblatywanie sieci rozciągniętej z północy na południe na przestrzeni 4000 km stanowi poważne zadanie dla sprzętu i załóg ze względu na zmienność warunków atmosferycznych. Kiedy w Helsinkach leży jeszcze głęboki śnieg, w Syrii i Palestynie panują upały. Łańcuchy górskie leżące na trasie Warszawa—Ateny przebywać trzeba często na wysokości 5½ tysiąca m.

Tak rozbudowana sieć LOTU liczy łącznie 9657 km, co na warunki europejskie nie jest mało.

LOT używa obecnie prawie wyłącznie sprzętu amerykańskiego, a mianowicie Douglas DC 2, Lockheed 10 A i Lockheed 14 H. Te ostatnie stosowane są do lotów na długich odcinkach bez lądowania jakie LOT wprowadza obecnie na swojej sieci. **W roku zeszłym zakupiono ich cztery, a w roku bieżącym dalsze cztery.**

Na jednym z samolotów Lockheed 14 należących do pierwszej serii, oznaczonym literami SP—LMK, w maju ub. roku, wykonał mjr. Makowski naczelny dyrektor LOTU z czterema towarzyszami przelot z Burbank (Kalifornia) przez Panamę—Santiago de Chile, Buenos Aires, Natal, Dakar, Rzym do Warszawy. 25.000 km regularnego lotu, a w tym dwukrotne przejście przez równik, w międzyczasie przelot nad Andami gdzie najniższa przełęcz wznosi się na 4000 m. nad poziom morza, potem 3000 km nad Oceanem i 4600 km nad pustyniami i górami Afryki, było ciężką próbą sprawności zarówno dla maszyny jak i dla załogi. I maszyna i załoga zdały egzamin doskonale. **Jedynymi defektami było zepsucie się radia i... zapalenie ślepej kiszki jednego z radiooperatorów, którego trzeba było zostawić w Christobal.**

W obecnej chwili LOT rozporządza do obsługi linii sprzętem następującym:

ilość sztuk	typ	szybkość km/godz.	ilość pasaż.	ilość załogi
8	Lockheed 14 H	330	10	3/4
7	Lockheed 10 A	250	10	2
2	Douglas DC 2	260	14	3
1	Junkers Ju 52	240	14	3

Poza tym posiada LOT 12 samolotów starszego typu, używanych do lotów szkolnych, propagandowych, aerofotogrametrycznych itd.

Linie LOTU oblatywane są przez 26 doświadczonych pilotów, z których 8 ma za sobą już ponad milion kilometrów lotu.

Rozwój działalności LOTU w ciągu 10-ciu lat istnienia przedsiębiorstwa przedstawia się następująco:

	1929	1934	1938
długość sieci w km	2870	4418	6104
ogólna ilość przebytych km	1.421.851	1.715.479	2.464.653
przewieziono:			
pasażerów	16.428	18.301	35.392
kg. bagażu	119.053	185.261	428.789
kg. towaru	198.648	180.015	267.047
kg. poczty	35.977	29.892	145.875
kg. gazet	17.102	18.676	164.837
ilość tonokilometrów oferowanych	693.652	1.155.820	2.373.102
ilość tonokilometrów wykorzystanych	398.453	499.277	1.020.407

W r. 1939 sieć polskiego lotnictwa komunikacyjnego wynosi 9657 km.

Poznańskie dla Podola.

Pomoc dla ubogich kościołów na kresach wschodnich.

Prowadzoną jest na podolskiej ziemi żarliwa akcja, zmierzająca do budowy kościołów, kościółków i kaplic w tych miejscowościach, w których brak świątyń, tych prawdziwych ostoi religijno-narodowych, w poważny sposób przyczynił się do zatraty, względnie znacznego uszczuplenia żywiołu polskiego na danym terenie.

Dzięki należytemu zrozumieniu znaczenia tego problemu i przeświadczeniu, iż zaniedbaniu w tej mierze długich dziesiątek lat, nawet stuleciu trzeba przeciwstawić obecnie planową i skuteczną akcję w kierunku gruntownego utrwalenia żywiołu polskiego na Podolu, — dźwigają się z fundamentów świątynie, nieraz skromne, lecz pomimo tego konieczne, nieodzowne, **skutecznie spełniające swą misję religijno-narodową.**

Zdarza się, że szczupłe fundusze, jakimi rozporządzają Komitety parafialne, zaledwie wystarczają do wzniesienia Domu Bożego, a wewnętrzne wykończenie kościoła i zaopatrzenie go w potrzebne aparaty liturgiczne natrafia na pewne trudności.

Sprawą tą zajął się ostatnio Zarząd Okręgu Rozwoju Ziem Wschodnich w Tarnopolu i **nawiązał kontakt z Zarządem okręgowym Rozwoju Ziem Wschodnich w Poznaniu,** skąd płyną już piękne i ofiarne dary dla kościołów i kościołków podolskich.

Istniejący bowiem w Poznaniu „Związek Polek dla wspierania ubogich kościołów na Kresach Wschodnich“ **nadesłał już do Tarnopola** 3 ornaty, kapę białą, baldachim, monstrancję, ołtarzyk polowy, poduszeczkę czerwoną ze wstążeczkami, białą stułę haftowaną, obrus lniany, albę, komżę tiulową, 2 humerały, 2 cingulum, bursę dla chorych, komplet bielizny kielichowej, welon, krzyż stojący, lichtarz, 6 obrazów, balustradę oraz 470 egzemplarzy książek.

Rozdziałem tych darów zajęła się istniejąca przy Zarządzie Okręgu T. R. Z. W. w Tarnopolu „Sekcja wyposażenia kościołów i kaplic województwa tarnopolskiego“ i opracowała w tej mierze szczegółowe zestawienie potrzeb w tej dziedzinie.

Nadpłynęły tedy już z Poznania pierwsze dary dla kościołów, dźwigniętych nieraz wielkim trudem przez komitety parafialne na terenie województwa tarnopolskiego. Niewątpliwie spodziewać się należy, że po tych wstępnych darach nadpłyną dalsze i że w ten sposób zachodni Poznań użyczy swej pomocy wschodniemu Tarnopolowi, bo silne węzły wiążą te dwa miasta, położone u przeciwległych granic państwowych.

Pracownicy umysłowi i fizyczni Fabryki Konserw Ruckera

ufundowali karabin maszynowy dla wojska.

Pracownicy umysłowi i fizyczni firmy: Zygmunt Rucker, fabryka konserw we Lwowie, ufundowali dla wojska ciężki karabin maszynowy z wózkiem i koniem. Onegdaj w zabudowaniach fabrycznych przy szosie żółkiewskiej, odbyło się **uroczyste wręczenie sprzętu wojskowego przez ogół pracowników fabryki.**

Na wielkim dziedzińcu zebrało się około 600 pracowników umysłowych i fizycznych fabryki Ruckera, wszyscy odświętnie ubrani, ustawiła się kompania piechoty, na froncie znalazł się ciężki karabin maszynowy na wózku wraz z zaprzęgiem.

Sygnał wojskowy daje znak, że zbliża się generał Juliusz **Zulauf** w otoczeniu oficerów sztabu.

Na dziedzińcu fabrycznym zjawili się tymczasem przedstawiciele władz, a m. i. przybyli: w zastępstwie wojewody lwowskiego naczelnik **Krzywoszyński,** wiceprezydent miasta **Irzyk,** starosta grodzki dr **Klimowiecki,** ppłk. **Sadowski,** ppłk. **Smereczyński,** ppłk. **Langner,** kpt. **Kowalski,** rtm. **Burnatowicz.**

W imieniu zebranych pracowników umysłowych i fizycznych firmy Rucker, fundatorów daru dla Armii, przemówił, oddając karabin maszynowy w ręce wojska, p. **Wojnarowski,** deklarując zarazem pełną gotowość pracowników fabryki do wszelkich wysiłków, związanych z obroną Państwa.

Padają okrzyki na cześć Pana Prezydenta i Pana Marszałka, orkiestra wojskowa gra Hymn Narodowy.

Dalej przemawia robotnik fabryczny p. **Brzezicki,** były chorąży, meldując gotowość obywatelską do wszelkich zadań dla Państwa i Armii.

Podpułkownik dypl. **Sadowski** w imieniu wojska serdecznie podziękował za dar od obywateli, w postaci ciężkiego karabinu maszynowego z zaprzęgiem i wskazał na **serdeczne więzy, jakie łączą wojsko z cywilnymi obywatelami, w pracy dla Państwa.**

Dano rozkaz przygotowania do defilady. Orkiestra wojskowa gra marsza, oddział zajmuje miejsce, generał Zulauf w otoczeniu oficerów i zaproszonych gości zajmuje improwizowaną trybunę. Cały zespół fabryczny z wielkim zainteresowaniem przypatruje cię defiladzie, a w szczególności **pierwszej defiladzie tego sprzętu wojskowego, który wspólnym wysiłkiem przeszło 600 pracowników umysłowych i fizycznych fabryki został przekazany wojsku i w ten sposób powiększył się zapas broni Armii Polskiej.**

Właściciele fabryki: **dr Jan Rucker** i **dr Zygmunt Rucker** wraz z rodzinami pełnili podczas całej uroczystości rolę gospodarzy domu, a na zakończenie podejmowali obecnych gości wojskowych i cywilnych śniadaniem. Urządzono też śniadanie dla wojska, biorącego udział w uroczystości. Podczas śniadania prezes dr Jan **Rucker,** dziękując przedstawicielom władz wojskowych i cywilnych za udział w uroczystości, podkreślił rolę fabryki konserw w czasie pokoju i wojny i zbilansował jej działalność dla wojska polskiego. Odpowiedział w serdecznych słowach generał p. Juliusz **Zulauf.**

Pokaz budownictwa i urządzeń ochrony przeciwlotniczej.

W ramach XIX Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie zorganizowany zostanie bogaty pokaz budownictwa i urządzeń ochrony przeciwlotniczej, który da możność zwiedzającym dokładnego zapoznania się z rozmaitymi typami schronów, z najnowszą konstrukcją rozmaitych wzmacniających stropów, rowami przeciwlotniczymi, instalacjami nawietrzającymi itp. W pokazie budownictwa i urządzeń ochrony przeciwlotniczej weźmie udział szereg czołowych firm krajowych.

Uchwała sołtysów gminy Lisie Jamy

powiatu lubaczowskiego.

My sołtysi gminy Lisie Jamy, powiatu lubaczowskiego (woj. lwowskiego), w liczbie 14-tu, zebrani na odprawie służbowej w biurze Zarządu Gminy Lisie Jamy dnia 9. czerwca 1939 r. rozumiejąc głęboko znaczenie posiadania morza dla celów obronnych i gospodarczych Państwa oraz pragnąc w miarę możności przyczynić się do obronności naszego wybrzeża na wniosek kol. kol. Jana Antonika i Jana Szaja składamy jednorazową ofiarę w kwocie 67 zł z prośbą o przyjęcie jej i przeznaczenie na ścigacz morski „Sołtys Polski“.

Równocześnie wzywamy wszystkich kolegów sołtysów z całego województwa lwowskiego, do składania ofiar na ścigacz morski „Sołtys Polski“, który będzie wyrazem solidarności wszystkich sołtysów w Polsce i realnym potwierdzeniem hasła rzuconego przez p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka „Polska od Morza odepchnąć się nie da!

Ciesek Tomasz, Szaj Jan, Kozyrski Jan, Fedkiw Jan, Smołyń Piotr, Schück Jan, Podolczk Grzegorz, Bobel Mikołaj, Blus Piotr, Oleszycki Andrzej, Antonik Jan, Leja Ignacy, Gudzio Bazyli, Wojciechowski Stefan.

Z OSTATNICH DNI.

Z KOLEI.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia: pociąg osobowy Nr 2424 między Włodzimierzem i Sokalem (Włodzimierz odj. 18.22, Sokal przyj. 19.43) będzie kursował do 30 czerwca br.

Pociąg osobowy Nr 2424 A (Włodzimierz odj. 18.41 Sokal przyj. 19.43) oraz pociąg mieszany Nr 2454 (Włodzimierz odj. 15.50, Lwów przyj. 21.40) będą kursowały dopiero od dnia 1 lipca br.

BUDOWA NOWYCH NAWIERZCHNI NA ULICACH PRZEMYŚLA.

Po przeprowadzeniu przewodów kanalizacyjnych nowego kolektora w Przemyślu, przystąpiono obecnie w śródmieściu do wykonywania na ulicach nowej i trwałej nawierzchni. Roboty takie rozpoczęto już na ulicy Kazimierzowskiej, Władycze i Śnigórskiego oraz na przestrzeni Wybrzeża Józefa Piłsudskiego. Prace te na najważniejszych arteriach komunikacyjnych będą ukończone już na jesieni. Roboty kanalizacyjne w Przemyślu są obecnie prowadzone na ulicy Kmity i Parkowej.

ZBIÓRKA ŁOMU NA F. O. N.

Przez Zarząd i Komendę Powiatu Związku Strzeleckiego w Nisku została przeprowadzona w miesiącach marcu, kwietniu i maju br. zbiórka metalu. Zbiórka dała piękny wynik, a metal został przekazany na F. O. N. Obecnie odbywa się nadal zbiórka łomu.

WYNIK NAUKI W BORYSŁAWSKIEJ SZKOLE HANDLOWEJ.

Egzamin końcowy ostatniej klasy Szkoły Handlowej dawnego typu w Borysławiu, przeprowadzony przez dyr. **Haniszewskiego,** złożyło 72 uczni. Troje z młodzieży uczącej się egzaminu nie złożyło, a 20 zostało nie dopuszczonych do egzaminu. Egzamin odbywał się w obecności p. inż. Piaseckiego.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W NISKU.

Na Walnym Zebraniu członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Nisku wybrano nowy Zarząd. W skład tegoż weszli pp.: Antoni **Ostrowski,** dyrektor Banku, jako prezes, oraz dr Tadeusz **Klocek,** właściciel dóbr Gerhard **Francke,** Jan **Makówka,** Stanisław **Barański,** Stanisław **Gryl** i Stanisław **Dziewic.**

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI W RZESZOWIE.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Rzeszowie uchwalono pobieranie w roku budżetowym 1939/40 dodatku komunalnego od podatku od nieruchomości w wysokości 57 procent. Sprzeciw właścicieli realności w Rzeszowie przeciw poborowi tego podatku w proponowanej wysokości odrzucono.

Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ WE LWOWIE.

Izba Przemysłowo - Handlowa komunikuje, że podania o pozwolenie przywozu towarów zakazanych z kontyngentów dwu- i trzymiesięcznych na lipiec, sierpień i trzeci kwartał bieżącego roku, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 czerwca br. W związku z przewidywanymi rokowaniami handlowymi, w sprawie nowego układu handlowego polsko-duńskiego, Izba Przemysłowo - Handlowa prosi wszystkie zainteresowane firmy, by dezyderaty, dotyczące możliwości eksportowych i importowych z Danią, podały Izbie.

WALNE ZEBRANIE O. T. R. W JAWOROWIE.

W Jaworowie odbyło się zebranie Rady O. T. R., na które przybyli: strosta mgr **Gawenda,** dyrektor Liceum Państwowego **Tuleja** i naczelnik Urzędu skarbowego mgr **Chirowski.** Zebranie zagaił prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego ks. prof. **Hołub,** po czym było złożone sprawozdanie Zarządu, Komisji rewizyjnej oraz przedstawienie programu pracy na rok przyszły. Nowy Zarząd wybrano przez aklamację, na czele tegoż stanął ponownie ks. prof. Hołub. W obradach tych brali również udział p. Adam **Horoszkiewicz,** powiatowy instruktor rolny oraz instruktor **Bródka.**

CENNE ZŁOŻA ROPY NAFTOWEJ W POWIECIE KAŁUSKIM.

W powiecie kałuskim od dłuższego czasu czyniono poszukiwania ropy naftowej. Obecnie uwieńczone one zostały pomyślnym wynikiem. W miejscowości Słoboda Niebyłowska natrafiono przy wierceniach na głębokości około 760 m. na obfitą żyłę ropną. Produkcja założonego szybu wynosi na razie ponad 5 kg ropy naftowej dziennie i wykazuje tendencje zwyżkowe. Ropa, jakiej dowierconoi się w Słobodzie Niebyłowskiej, jest wysokowartościową, dorównującą słynnej „benzynówce“ Zagłębia Bitkowskiego.

NOWY WICESTAROSTA W ŻYDACZOWIE.

Referent bezpieczeństwa Starostwa w Stanisławowie, mgr Michał **Benesz,** mianowany został wicestarostą w Żydaczowie.

BUDŻET M. STANISŁAWOWA ZATWIERDZONY.

Budżet miasta Stanisławowa na rok 1939 zatwierdził wojewoda stanisławowski na mocy uchwały Wydziału wojewódzkiego z uwagami i zastrzeżeniami, mającymi na celu zapewnienie równowagi budżetowej.

AUTOMATYZACJA TELEFONÓW W STANISŁAWOWIE.

Z dniem 17. bm. nastąpiło w Stanisławowie uruchomienie automatycznej centrali telefonicznej. Dotychczasowe pół-automaty telefoniczne przeniesione będą do Kołomyi.

KURS DLA KIEROWNIKÓW ZBIORNIC JAJCZARSKICH.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Kołomyi zorganizowało kurs dla kierowników zbiornic jajczarskich, celem wyszkolenia praktycznego i teoretycznego w dziale jajczarskim. Dzięki kursowi w każdej gromadzie znajdą się polscy fachowcy jajczarze, którzy będą mogli skutecznie konkurować z handlem, dotychczas zmonopolizowanym w rękach pewnych jednostek.

OFIARNOŚĆ ARTYSTY MALARZA.

W Stanisławowie odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy portretów artysty Józefa **Kidonia,** zwanego „malarzem pięknej pani“. Cały dochód wystawy artysta Kidoń przeznaczył **na żłóbki dziecięce w Stanisławowie.** Wystawa cieszyła się ogromnym powodzeniem. Artysta p. Kidoń otrzymał tyle zamówień na portrety, że pozostaje w Stanisławowie do końca czerwca br.

CHODNIK WE WSI BUDUJĄ ORGANIZACJE SPOŁECZNE.

W Zaczerniu, jednej z większych wiosek w powiecie rzeszowskim, wszystkie miejscowe organizacje uchwaliły wybudować we wsi chodnik. Prace około budowy są w toku i w najbliższym czasie Zaczernie będzie niewątpliwie pierwszą wioską w Małopolsce, posiadającą chodnik.

NOWY SZTANDAR I PROPORCE DLA Z. S. I P. C. K. W KOŁOMYI.

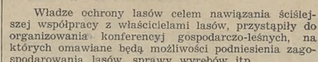
Na stadionie sportowym w Kołomyi odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru kołomyjskiego Związku Strzeleckiego i Polskiego Czerwongo Krzyża. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oddziały Z. S., P. W. i W. F., organizacje społeczne z powiatu kołomyjskiego i sąsiednich oraz kilkutysięczna rzesza młodzieży szkolnej, zrzeszonej w drużynach Polskiego Czerwonego Krzyża. Po uroczystościach na stadionie sportowym uformował się pochód, którego uczestnicy złożyli wieńce pod pomnikiem Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość zakończono defiladą.

Mieszkańcy Podola na wycieczce w Warszawie.

Z okazji Tygodnia Ziem Wschodnich udała się do Warszawy grupa włościan ze wsi Liczkowce, powiatu kopyczynieckiego, w liczbie około 50 osób. Wycieczka powitana była na dworcu w Warszawie przez Koło Podola Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich i orkiestrę szwoleżerów. Mieszkańcy Liczkowiec zwiedzili Warszawę i wystąpili w parku Paderewskiego z widowiskiem „Wesele na Podolu", urozmaiconym śpiewami i tańcami, przyjęci serdecznie przez warszawiaków.

Pierwsze zdjęcie WSCHOD-u przedstawia fragment z „Wesela na Podolu", w wykonaniu młodzieży ze wsi Liczkowce, powiat Kopyczyńce, w parku Paderewskiego w Warszawie.

Drugie zdjęcie zostało dokonane, gdy wycieczka Podolaków zwiedzała gmach PKO. w Warszawie. Uczestnicy wycieczki w strojach regionalnych rozmawiają z prezesem PKO. dr Henrykiem Gruberem.



Konferencja gospodarczo-leśna na Pokuciu.

Władze ochrony lasów celem nawiązania ściślejszej współpracy z właścicielami lasów, przystąpiły do organizowania konferencyj gospodarczo-leśnych, na których omawiane będą możliwości podniesienia zagospodarowania lasów, sprawy wyrębów itp.

Pierwsza taka konferencja odbyła się w majątku Zuków, powiat Horodenka. Wzięły w niej udział: delegat Stanisławowskiego Urzędu Wojewódzkiego, starosta horodeński Leon **Rutkowski**, kilkunastu inżynierów leśników powiatowych, komisarze Ochrony Lasów z całego województwa oraz 40 właściciei lasów.

Tematem były zagadnienia, **dotyczące lasów Pokucia.** Szczegółowo omówiono sprawę zalesień, pielęgnację upraw młodników, sprawę przekształcenia mieszanych drzewostanów odroślowych na typy najbardziej odpowiednie dla danej miejscowości oraz podniesienia wydajności lasów pod względem ilości i jakości drewna.

Po konferencji zwiedzono wzorowo prowadzone szkółki leśne, należące do właścicieli dóbr Krzysztofowiczów. Są to największe dobra na ziemiach południowo wschodnich.

Podobne konferencje zwoływane będą co rocznie w coraz to innych majątkach leśnych.

Polski Czerwony Krzyż w Przemyślu.

Dla uczczenia 75-lecia istnienia Czerwonego Krzyża i 20-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża w Przemyślu odbyła się zbiórka członków Zarządu Okręgu Oddziału P. C. K., korpusu umundurowanych Sióstr Zawodowych P. C. K., umundurowanych drużyn ratunkowo-sanitarnych, Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. oraz Kół Młodzieży Szkolnej P. C. K. wraz z opiekunkami i opiekunami Kół.

Do licznie zebranych przemówił przez megafon wiceprezes Oddziału P. C. K. Przemyśl, instr. Karol **Fischer** o znaczeniu i zadaniach P. C. K. oraz o jego historycznym rozwoju. Po odegraniu Hymnu Państwowego przez orkiestrę wojskową, uformował się pochód propagandowy, który przeszedł kilku ulicami i następnie w rynku nastąpiło jego rozwiązanie.

Następnego dnia po uroczystym nabożeństwie w Katedrze nastąpiło poświęcenie sztandaru Oddziału P. C. K. Przemyśl, ufundowanego przez społeczeństwo oraz wbijanie gwoździ do drzewca sztandarowego. Uroczyste wręczenie sztandaru pocztowi chorągwianemu odbyło się w dużej sali Zarządu Miasta.

Przeprowadzona zbiórka uliczna na cele P. C. K. przyniosła łącznie kwotę 702 zł 33 gr.

ZRZESZENIE PRACOWNIKOW P. K. O. wzniosło Dom Ludowy w gminie Buszcze.

Prezes P. K. O. dr Henryk **Gruber** w towarzystwie dyr. **Osostowicza** odwiedził gminę Buszcze w powiecie brzeżańskim, gdzie Zrzeszenie Pracowników P. K. O. wzniosło pierwszy w Polsce wzorowy Dom Ludowy. Gmach Domu Ludowego mieścić będzie spółdzielnię mleczarską, Kółko Rolnicze, Sklep spółdzielczy, Gminny Ośrodek Zdrowia, Czytelnię, salę teatralną i inne urządzenia kulturalno-oświatowe. Oddanie tego gmachu do użytku mieszkańców kilkunastu gromad gminy zbiorowej Buszcze nastąpić ma w jesieni bieżącego roku.

Prezesa dr Grubera powitał w Buszczu starosta brzeżański dr **Jarosz**, miejscowy proboszcz ks. **Zając**, oraz wójt p. **Wiącek** z przedstawicielami wszystkich gromad gminy.

Jaskinie podolskie unikatem europejskim.

Jaskinie krystaliczne w Krzywczu Górnym i przedhistoryczne groty w Bilczu Złotym na Podolu, zwiedziła Komisja, złożona z dwu profesorów Politechniki lwowskiej, inżynierów górniczych i przedstawicieli wojewódzkich władz administracyjnych oraz Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, jako właściciela jaskiń.

Komisja zbadała stan bezpieczeństwa i zabezpieczenie grot i chodników, wydając jednocześnie szereg wskazówek i zarządzeń, mających na celu dalsze udostępnienie jaskiń dla szerszego ruchu turystycznego i wycieczkowego.

Jaskinie te, największe w Polsce, stanowią unikat europejski i zasługują w pełni na masowe zwiedzanie.

Wielkie Święto Młodzieży w Trembowli.

W dniach 10 i 11 czerwca 1939 r. odbyło się w Trembowli Święto Młodzieży Szkół Powszechnych z całego powiatu.

Trembowla dawno już nie przeżywała takich pięknych chwil, które na długo pozostaną w pamięci. Był to zryw młodzieży wiejskiej, która godnie odpowiedziała na hasło: „Jesteśmy silni, zwarci, gotowi!".

Po nabożeństwie zabarwił się stadion sportowy żywymi kwiatami polskiej młodzieży, gdzie po odśpiewaniu pieśni „Ojcze z Niebios" przy dźwiękach orkiestry ułańskiej odbyły się ćwiczenia rytmiczne, inscenizacje i tańce zespołowe.

W drugim dniu święta, tj. w niedzielę już od samego rana zjeżdżała ze wszystkich stron w barwnych strojach narodowych młodzież wiejska, przywożąc nam zapach rozfalowanych w słońcu zbóż podolskich.

Po nabożeństwie obok magistratu odbyła się defilada. W takt orkiestry, rytmicznym krokiem ciągnął barwny korowód habrów, tulipanów, czerwonych maków, szarych mundurów strzeleckich, a wszystko to zamykał las dorosłych mężczyzn. Na ten widok radość rozpierała piersi, a serca przepełniały się dumą, że ta nasza młodzież oddycha pełną piersią w niepodległej Ojczyźnie i świadoma swego zadania kroczy zwartym szeregiem naprzód. Patrząc na defilującą młodzież wiejską ujrzeliśmy naszą wieś w całej krasie, ujrzeliśmy przyszłych polskich żołnierzy, przyszłe urodziwe zdrowe matki — Polki.

Na stadionie starosta p. **Schreiber** w gorących słowach witał młodzież, mjr **Tomaszewski** jako rodak Trembowli z tym większą radością witał młodzież, nadmieniając, że 25 lat temu również była zebrana młodzież polska — „o takich samych jasnych oczach jak Wasze" — lecz ona miała inne zadanie, miała zadanie krwawić się o niepodległość Polski, a Wy, gdy dziś macie rozkutą z kajdan Ojczyznę, to musicie ugruntować Jej wielkość, potęgę i mocarstwowość. Witał też gorąco młodzież wiejską ksiądz dr **Herman** i inni.

Po przemówieniach odśpiewano Hymn Narodowy „Jeszcze Polska", oraz wzniesiono okrzyk na cześć Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po południu do późna wieczorem rozbrzmiewały pieśni ludowe, tańce, przedstawienia na górze zamkowej. Pochylony wiekami staruszek - zamek ożył, otrząsnął się z pyłu minionych stuleci i wsłuchiwał się jak ongiś w polskie pieśni, w dźwięczącą srebrem polską mowę.

Fragment z ćwiczeń rytmicznych młodzieży wiejskiej w dniu 11 czerwca 1939 w Trembowli.

Święto Młodzieży powiatu trembowelskiego zadokumentowało, że młodzież chlubnie zdała egzamin i wrosła jak stuletnie dęby w naszą prastarą ziemię podolską, a nauczycielstwo które nadało temu świętu obraz realny, spełniło swoje najszczytniejsze posłannictwo.

Inspektorowi szkolnemu p. **Furmankiewiczowi**, który jako organizator Święta Młodzieży włożył wiele pracy, należy się pełne uznanie.

Kam.

Harcerz Wagner wraca po 6-letniej podróży jachtem.

Harcerz polski Władysław **Wagner**, który przed sześciu laty na pokładzie jachtu „Zjawa" opuścił Gdynię, przybył do Algieru. Wagner wzdłuż brzegów Afryki przepłynął do Ameryki, Pacyfik, odwiedził wyspy Fidzi oraz Australię. W czasie swej podróży Wagner był zmuszony dwukrotnie budować nowe jachty, które nazwał „Zjawa 2-ga" i „Zjawa 3-cia". W Sidney Wagner wziął na pokład swego jachtu dwóch harcerzy angielskich Walsha i Plonighta, którzy wraz z nim przybyli do Algieru.

Wagner wraca wkrótce do Polski.

3129 gospodarstw rybnych na terenie Polski.

Liczba gospodarstw rybnych wynosiła z końcem ub. roku 3.129. Organizacja gospodarki rybnej posiada nierówne natężenie, w zależności od dzielnic kraju. I tak np. w województwach: **lwowskim**, krakowskim, kieleckim, nowogródzkim, **tarnopolskim** i **stanisławowskim** zorganizowano ok. 90 proc. ogólnej liczby gospodarstw rybnych. Na Pomorzu procent ten wynosi 70, w poznańskim — 80, nikły jest jeszcze na Ziemiach Wschodnich: na Wołyniu 40 proc., a na Polesiu 20 proc.

Organizacja gospodarki rybnej spowodowała **poważne zmniejszenie się przywozu ryb z zagranicy.** Przywóz roczny nie przekracza obecnie 600 ton, podczas gdy przed kilku laty wynosił kilka tysięcy.

Półkolonie w powiecie jaworowskim.

W Jaworowie odbył się zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu jaworowskiego, celem omówienia spraw organizacyjnych oraz półkolonij.Obradom przewodniczyła starościna p. **Gawendzina**, przewodnicząca Powiatowego Zarządu K. G. W. W zjeździe tym brali też udział starosta mgr **Gawenda**, prezes O. T. R. ks. **Hołub**, instruktorka Zarządu okręgowego K. G. W. p. **Zamorska**, instruktor p.**Horoszkiewicz**, p.**Berezowska** i i. Również specjalna konferencja w sprawie uruchomienia półkolonij w powiecie jaworwskim odbyła się w sali sesyjnej Starostwa. Konferencji przewodniczył naczelnik Wydziału Opieki Społecznej w Urzędzie Wojewódzkim p. **Gajewski.** W obradach uczestniczyli: starosta mgr **Gawenda**, dyr **Tuleja**, dyrektor Biura T. S. L. p. **Piątkowski**, dyr **Sliwiński**, starościna p. **Gawendzina** i rtm. **Grodzki** imieniem Związku Szlachty Zagrodowej.

(J. G.)

ROZWÓJ ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W ZŁOCZOWIE.

Dotychczasowy Zarząd Koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Złoczowie objął funkcje powiatowego Koła. Wobec tego przeprowadzono wybór nowego Zarządu. Wybrane zostały pp: **Ullmanowa** jako przewodnicząca, **Czernowa** wiceprzewodnicząca, mgr **Lewicka** sekretarka i **Bukowska**, skarbniczka.

Badanie głębokości na Bałtyku.

W specjalnie zbudowanej stalowej kuli dwaj Szwedzi, inżynier Otto Platzer i architekt Walter Nathanson, opuszczą się na dno Bałtyku w najgłębszym punkcie, położonym przy Landsort o 70 km na południe od Sztokholmu. Głębia wynosi 459 m. Badacze skonstruowali kulę stalową zaopatrzoną w okienka celem obserwowania dna morskiego. Zamierzają oni w przyszłości pobić rekord światowy zagłębienia się na dno morza, który dotąd wynosi 923 m i osiągnięty został przez Amerykanina Williama Beebe. Kula szwedzka będzie mogła zagłębić się na 1500m, gdyż budowa jej pozwoli na wytrzymanie ciśnienia w tej głębokości.

Bezpośredni eksport do Anglii polskich jagód leśnych.

Wkrótce rozpoczyna się, jak wiadomo, **w Anglii sezon importowy świeżych jagód** i innych produktów leśnych. Głównym portem odbiorczym jest Hull, przy czym warto zaznaczyć, że w **ostatnich latach Polska zdołała wyeksportować w sezonie znaczne ilości jagód czarnych do Anglii.**

Pewna część tych jagód była jednak zawsze eksportowana do Anglii przez Hamburg i agenci niemieccy w wielu wypadkach sprzedawali jagody polskie, jako produkty niemieckie.

W Anglii spodziewają się, że w tym roku eksporterzy polscy nawiążą bezpośredni kontakt z importerami angielskimi, z pominięciem pośrednictwa niemieckiego tym bardziej, że eksport z Polski jest obecnie znacznie ułatwiony **wobec posiadania regularnych linij komunikacyjnych do Hull** i do innych portów angielskich oraz z powodu **specjalnych urządzeń chłodniczych na polskich statkach.**

Przedstawiciele większych polskich firm eksportowych już obecnie utworzyli **specjalne placówki w Hull**, by móc w sezonie eksportowany towar odpowiednio przepakować i rozesłać do różnych ośrodków zbytu w Anglii.

Oddział wojska litewskiego w marszu.

DZIECI W HUCISKU OLESKIM NA F. O. N.

Wzruszający dowód wyrobienia obywatelskiego dały dzieci szkoły w Hucisku Oleskim, powiatu złoczowskiego, które złożyły na ręce przewodniczącej „Rodziny Wojskowej" p. **Dąbkowej** 5 złotych, zebrane z ich skromnych oszczędności. Dzieci szkolne dały wyraz wdzięczności za dożywianie najuboższej dziatwy przez „Rodzinę Wojskową" na terenie ich szkoły.

WAŻNE DLA FIRM POZOSTAJĄCYCH W STOSUNKACH HANDLOWYCH Z IRANEM.

P. Mikołaj **Mitraszewski**, Warszawa, Solec 30, wyjeżdża w charakterze wysłannika Rady Handlu Zagranicznego do Iranu (Persji). Firmy zainteresowane w eksporcie do tego kraju zechcą bezpośrednio skomunikować się z p. Mitraszewskim.

PRYSZCZYCA W POWIECIE HORODEŃSKIM.

W Podwerbcach, powiat Horodenka, stwierdzono w 16 gospodarstwach objawy pryszczycy, która w ubiegłym roku zdziesiątkowała bydło w całej Polsce. Władze weterynaryjne wydały zarządzenia ochronne.

CENA PRENUMERATY „WSCHOD-u"

wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł **0.80**, kwartalna zł **2.40**, półroczna zł **4.80**, roczna zł **9.60**. — Konto P. K. O. **506.350.**

CENY OGŁOSZEŃ „WSCHOD-u":

Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (80 mm) na pierwszej stronie zł **1.50**, na dalszych stronach zł **1.20**. Cała pierwsza strona — **1.500** zł, następne strony **1.200** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.